

GŁOS KATOLICKI

Nr 31 (2016) Rok XLIV

15.9.2002

Kto nie bierze
swego krzyża,
a idzie za Mną
nie jest mnie godzien.

(Mt 10, 38)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

fol. P. Pełtorowicz



LITURGIA SŁOWA

XXIV NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Syr 27,30-28,7

Czytanie z Księgi Syrachydesa

Złość i gniew są obrzydliwościami, których pełen jest grzesznik. Tego, który się mści, spotka zemsta od Pana: On grzechy jego dokładnie zachowa w pamięci. Opuść winę bliźniemu, a wówczas, gdy błagać będziesz, zostaną ci odpuszczone grzechy. Gdy człowiek żywi złość przeciw drugiemu, jakże u Pana szukać będzie uzdrowienia? Nie ma on miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym, jakże błagać będzie o odpuszczenie swoich własnych grzechów? Sam będąc ciałem trwa w nienawiści, któż więc odpokutuje za jego przewinienia? Pamiętaj na ostatnie rzeczy i przestań nienawidzić, na rozkład ciała, na śmierć i trzymaj się przykazań. Pamiętaj na przykazania i nie miej w nienawiści bliźniego, na przymierze Najwyższego i daruj obrazę.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 14,7-9

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi.

EWANGELIA

Mt 18,21-35

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Piotr zbliżył się do Jezusa i zapytał: „Panie, ile razy mam przebaczać, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?” Jezus mu odrzekł: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskać. Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go: «Panie miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam». Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: «Oddaj, coś winien». Jego współsługa upadł przed nim i prosił go: «Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie». On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsłudzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: «Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważś mnie prosił. Czyż więc i ty nie powinienes być ulitować się nad swym współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?» I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu”.



KONIECZNOŚĆ PRZEBACZENIA

Co raz ukazują się nowe portrety Jezusa Chrystusa w literaturze, sztukach plastycznych i w przekazie słownym. Kościół jest zobowiązany kontrolować tę twórczość w oparciu o Słowo Boże, świadectwo uczniów Jezusa, o świadectwo świętych i swojej historii. Wreszcie w oparciu o to, co Jezus sam o sobie powiedział, choć powiedział tak mało. Kościół musi to kontrolować, by nie dopuścić do stworzenia współczesnego obrazu Jezusa, niepodobnego nawet do człowieka, jakim się objawił.

Niemal każdy szczegół tworzonego portretu, nadmiernie uwypuklony, ogranicza oglądanie całego oblicza. Niektórzy autorzy przedstawiali nam Jezusa jako niesamowicie utalentowanego, obsypanego łaskami Bożymi człowieka, z zapomnieniem lub wykluczeniem Jego bóstwa; inni usiłowali nam Go przedstawić jako zwyczajnego człowieka, Boga nieskalanego ludzką naturą; jeszcze inni próbowali zafascynować młodych buntowników obrazem cudownego ewangelizatora, pospolicie świętego grzesznika, równego nam we wszystkim.

Na nasze szczęście Bóg posyła Kościołowi świętych - wtajemniczonych i obdarza dokładniejszym niż nasze, widzeniem, i jasnością przekazu objawień. Do nich na-

leży, a wielu przerasta, Jan Paweł II - współczesny prorok i apostoł. On nam przybliży osobę Chrystusa na tyle, na ile ludzki język zdoła to wyrazić, a nasz rozum może pojąć. On nam przybliży pewien szczegół z portretu Jezusa Chrystusa, który okazuje się szczególnie istotnym w całości kształcie wiedzy o Bogu: Bóg Ojciec posłał do ludzi w Jezusie Chrystusie swoje niezgłębione miłosierdzie.

W dzisiejszym zestawie czytań mszalnych Kościół przedstawia nam nieodzowną konieczność przebaczenia, jako wstępnego, często bardzo trudnego, aktu miłosierdzia. W księdze Syrachy czytamy o uwolnieniu człowieka z pierwotnego prawa zemsty („oko za oko, ząb za ząb”). Bóg zaś objawia się jako Ten, który upodobał sobie w człowieku przebaczącemu: „Przebac bliźniemu, aby na twą prośbę Bóg ci przebaczył twoje grzechy. Jeśli nie umiesz przebaczyć bratu, jak możesz Boga błagać o Jego przebaczenie?” (Syr 28, 2-3). W swoim nauczaniu Jezus to sformułował następująco: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.” (Mt 5,7). Ucząc modlitwy do Ojca stawia nas wobec warunku wybawienia od zła i zbawienia wiecznego: „... odpuść nam nasze winy, jako my odpuszczamy naszym winowajcom...” (Mt 6,12).

Niemal całość objawienia, zwłaszcza Jezusowe nauczanie, przedstawia Ojca go-

towego nam wszystko darować z wprost niezrozumiałej przez nas miłości: dał nam Syna, jakże by wraz z Nim wszystkiego nam nie ofiarował, niezasłużonego przebaczenia i zbawienia. Zróbmy tu analizę prostego rachunku: Przebaczenia i darowanie nam wszystkiego w zamian za wyrachowane minimum naszego „heroizmu” Jakież to nie-ludzkie! Jakież to nieskończenie boskie!

Najdoskonalszy obraz istoty Ojca - Jezus Chrystus - ogłasza Filipowi i reszcie uczniów prawdę dotąd niesłyszana: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy!” (J 10,30). Ta niezatarta prawda dźwięczy w Kościele i chroni go przez wieki od podstawowych herezji dotyczących osoby Chrystusa. Miłosierne przebaczenie to bardzo ważny szczegół w portrecie Jezusa, szczególnie istotny, że przenika wszystkie przymioty Zbawiciela, w którym i przez którego Bóg dokonuje zbawienia świata. Bylibyśmy bez szans, stanąwszy obok Jezusa do Modlitwy Pańskiej czy u stopni ołtarza, nasza Komunia byłaby znie wagą, gdybyśmy byli podobni bardziej do owego nikczemnika z przypowieści, niż do oczywistego, choć trudnego wzorca naszego postępowania - Jezusa Chrystusa, który po to - między innymi - stał się człowiekiem, by nam pokazać, jak naśladować Jego miłosierdzie.

Ks. MICHAŁ RYBCZYŃSKI OM



telegram do Czytelników

15 września 2002

Trudno wymazać z pamięci nowojorskie wydarzenia z 11 września 2001 r., które wstrząsnęły całym światem. Do dziś dostrzega się nieodwracalne skutki jakie przyniósł terrorystyczny atak na World Trade Center. Ciągłe pojawia się widmo zagrożenia zrodzonych w cywilizacji śmierci. Do współczesnych przemówiły bardziej słowa: „atak” i „terroryzm”. W minionym tygodniu wszyscy powracali do tego. A my, czy dziękujemy Bogu za pokój i wolność? - oto jest pytanie, w którym bywa ukryte nasze: być i jak być i po co być i za czym być - czyli sztuka wyborów w imię miłości. Jednym słowem - sztuka życia.

(x.L.D.)

WYBUCH I WYZWOLENIE

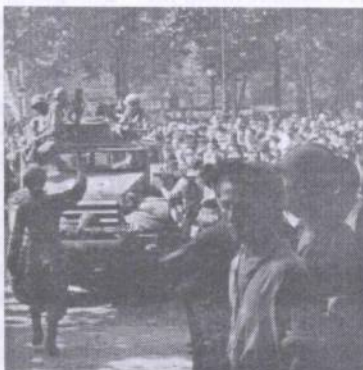
Parę dni temu - 1 września - minęła sześćdziesiąta trzecia rocznica wybuchu II Wojny Światowej. W Warszawie przy Grobie Nieznanego Żołnierza odprawiona została Msza święta, złożono kwiaty i wieńce. W Watykanie Papież Jan Paweł II modlił się za dusze ofiar wojennego terrorizmu. We francuskiej prasie, w radiu i w telewizji, w wiadomościach przekazywanych przez Agence France Presse - nie było ani jednego słowa na temat rocznicy wybuchu wojny. Tak jakby tej wojny - nazwanej światową - nie było. Tak jakby nagle wszyscy - środki masowego przekazu, społeczeństwo i politycy - nagle doznali jednodniowej, zbiorowej amnezji, jakby wszyscy postanowili zepchnąć to, co się wydarzyło przed sześćdziesięcioma trzema laty w tak głębokie pokłady podświadomości, wyprzeć się tej myśli, by nie dostać czkawki.

Z wielką pompą obchodzono natomiast trochę wcześniej rocznicę wyzwolenia Paryża. A jakże! Były tańce na uroczym placu przed Ratuszem, śpiewy - śmigaly wiekowe jeepy. Była przystojna pani minister obrony - spadkobierczyni ideałów generała de Gaulle'a i socjalistyczny mer Paryża. Pompa i ta smyrająca pod piętą atmosferka samouwielbienia. „Wojnę nie my wywołaliśmy, ale za to ją wygraliśmy”.

„Dlaczego mamy umierać za Gdańsk” - przeszło do niechlubnej historii. 3 września 1939 r. zamknięto wprawdzie paryskie teatry, ale czwartego zostały one otwarte. Maurice Chevalier przekonywał - „Paryż musi zostać Paryżem”. We wrześniu 1940 roku rząd francuski poddał Niemcom Paryż. Władze okupacyjne zajęły Hotel Crillon przy Placu Zgody, kwatera Luftwaffe była w Pałacu Luksemburskim, lampy pomalowano na niebiesko a Marszałek Goering raczył się kawiorom u Maxime'a. Sacha Guitry, Edith Piaffa, Yves Montand, Chevalier śpiewali dla Niemców, Josphine Baker pokazywała ze sceny swe wdzięki hitlerowskiemu oficerom a intelektualiści francuscy z Jean-Paul Sartrem, Simone de Beauvoir, Paulem Valery i Albertem Camusem na czele - na znak protestu przeciwko obecności niemieckiej... opuścili kafejki przy bulwarze Montparnasse i przenieśli się do Cafe Flore i do Deux Magots na bulwar St. Germain. W Ivry pod Paryżem, tam gdzie pochowano w zbiorowej mogile Cypriana Kamila Norwida - znajduje się placik, a na nim pełen zieleni park. Kiedyś stojąc na czerwonym świetle rzuciłem okiem na nazwę tego miejsca i nagle zamurowało mnie - „Imieniem bohaterów powstania sierpniowego 1944 roku”.

Jak błyskawica śmignęła myśl - Powstania Warszawskiego! A więc pamiętają. Zaraz potem pusty śmiech wdarł się z wielkim łomotem rozsadzając durne skronie. Sierpniowego owszem, ale nie Warszawskiego tylko paryskiego. 6 czerwca 1944 r. alianci wylądowali w Normandii. W sierpniu stali u bram Paryża.

Ciąg dalszy na str. 15



Z satyrycznej teki L.B.

- TO JEDNA Z PRAC KONKURSOWYCH
NA PÓMNIK PRZYJAŹNI RADZIECKO-
NIEMIECKIEJ...



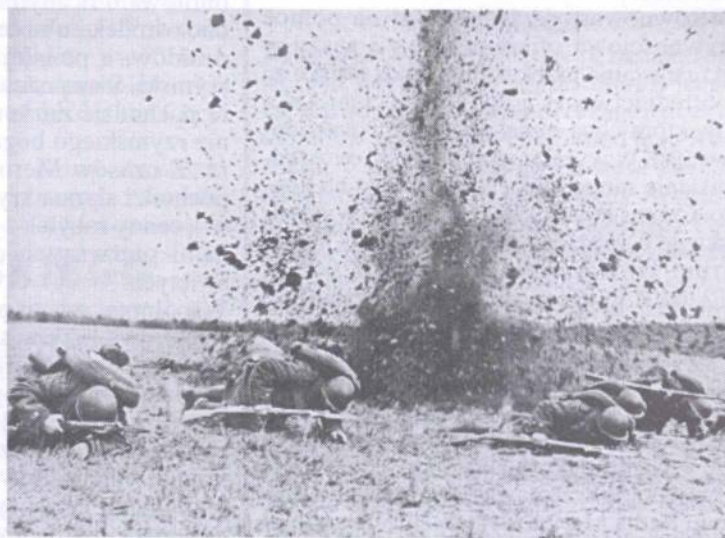
[17 WRZEŚNIA
HISTORIA MAGISTRA VITAE]

(Rys. LESZEK BIERNACI)

kartki z kalendarza

LEKTURY WRZEŚNIOWE

Minęła kolejna rocznica wybuchu II wojny światowej, ale z każdym rokiem jakby bardziej odległa, mniej obchodząca świat. Tak jest i w Polsce, co najbardziej martwi żyjących jeszcze uczestników tak zwanej kampanii wrześniowej.



Czy ukażą się nowe publikacje? Kiedy piszę ten tekst takich jeszcze nie ma, ale warto z pewnością wrócić do niektórych wcześniejszych tomów, na przykład do opasłej książki autorstwa Marka Kornata: „Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej” (Warszawa 2002). To rzeczywiście dzieło ważne, poprzedzone bardzo rozległymi badaniami. Z konieczności przytoczę jeden tylko wątek. Czy mogły zakończyć się pomyślnie rozmowy prowadzone wówczas w Moskwie przez delegację brytyjsko-francuską?

Pamiętam, jak „oficjalni” historycy PRL dowodzili z żarliwością, że taka szansa istniała, bo Moskwa była szczerze zainteresowana zmontowaniem sojuszu przeciwko Hitlerowi. Niestety, to wojskowi z Paryża i Londynu wykazali małe zrozumienia dla układów z ZSRR, a złowrogą rolę spełnił rząd II Rzeczypospolitej, który sprzeciwił się ewentualnym przemarszom oddziałów Armii Czerwonej przez polskie terytoria. Tymczasem M. Kornat stwierdził jednoznacznie, z powołaniem się na dokumenty radzieckie, że „celem strategicznym Józefa Stalina było zbliżenie z III Rzeszą, zaś rozmowy z przedstawicielami armii brytyjskiej i francuskiej były od początku pozorowane”. Marszałek Woroszyłow zgodnie z instrukcją Stalina miał tak prowadzić rozmowy, by te nie dały żadnych rezultatów.

Ciąg dalszy na str. 10-11



życie Kościoła

KRAJ

■ Prymas Polski kard. Józef Glemp przyjął 30 sierpnia, Grzegorza Kołodkę, wicepremiera i ministra finansów. Przedmiotem rozmowy były szanse i zagrożenia rozwoju Polski w kontekście globalizacji oraz kondycja moralna społeczeństwa. Jak podaje komunikat, tematyka spotkania będzie kontynuowana w czasie Sesji Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, która odbędzie się we Wrocławiu, w dniach 9-10 października, na którą Prymas zaprosił wicepremiera.

■ Wrześniowy „Znak” zatytułowano „Wiara i Oświecenie. Koniec zimnej wojny”. Autorzy chcą włączyć się do dyskusji na temat obecności religii we współczesnym świecie, który po zamachach terrorystycznych ujawnił swą dramatyczną kruchość.

■ Równowartość 108 tys. zł na pomoc żywnościową ofiarom wojny i suszy w Afganistanie przekazała Caritas Polska za pośrednictwem Caritas Niemieckiej. Osoby, które chcą nadal wspierać poszkodowanych w wyniku wojny i suszy w Afganistanie mogą wpłacać pieniądze na konto: Caritas Polska, Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6, Warszawa PKO BP S.A. I/O/Centrum w Warszawie nr 90 10201013 122640130 z dopiskiem „Afganistan”.

■ „Nie walczymy z Radiem Maryja, lecz chcemy uregulować status prawny Biura Radia, które powinny podlegać biskupowi miejsca” - powiedział 29 sierpnia, KAI bp Piotr Jarecki odnosząc się do wydanego właśnie dekretu Prymasa. Dokument metropolity warszawskiego nakazuje Biurom Radia Maryja wystąpienie o zgodę na działalność przy parafiach archidiecezji warszawskiej. Jeśli tego nie uczynią, z dniem 1 października mogą zostać zamknięte. - „Chodzi przede wszystkim o poinformowanie biskupa miejsca, który jest odpowiedzialny przed Bogiem i przed Kościołem za wszystko, co się dzieje w duszpasterstwie na terenie jego diecezji.” - podkreślił bp Jarecki.

■ 28 sierpnia, na szczycie góry Błyszcz, którą wspominał na Błoniach Ojciec Święty, spotkało się 700 oazowiczów z całej Polski wraz z 50 księżmi-moderatorami. Wspólnej Mszy przewodził bp Wiktor Skworec. Wezwał Ruch Światło-Zycie do nowej ofensywy. Spotkanie odbyło się równo 30 lat po pamiętnym dniu wspólnoty z 1972 roku, któremu przewodził kard. Karol Wojtyła i które, teraz jako Papież wspominał. Przy ołtarzu umieszczono czterotonowy głaz, na którym odsłonięto tablicę przypominającą wydarzenie sprzed 30 lat. Na tablicy znalazły się słowa powiedziane wówczas przez kard. Karola Wojtyłę: „Grozilaby nam pustynia, gdybyśmy nie stworzyli oaz”.

zza furty

OPACTWO W JOUARRE - MIEJSCE PRZYGODY DUCHOWEJ

Kiedy Benedykt (późniejszy święty, ojciec monachizmu zachodniego, autor reguły i patron Europy) mniej więcej na początku VI w. opuszczał Rzym, na pewno nie zdawał sobie sprawy, że zaczyna się dla niego wielka przygoda duchowa. Przygoda, która nie skończyła się wraz z jego śmiercią. Trwa ona od 14 wieków i niezliczone zastępy kobiet i mężczyzn żyły i żyją tą przygodą nadal.

Jednym z takich miejsc, gdzie przygoda Benedykta trwa od stuleci, jest opactwo benedyktyńskie w Jouarre, założone na początku VII w., związane ze św. Kolumbanem i św. Bonifacym, usytuowane w krainie Brie, 70 km na wschód od Paryża, na niewielkim wzniesieniu nad doliną Marne i niedaleko miejsca krwawej bitwy w czasie I wojny światowej. Dzisiaj Brie znane jest przede wszystkim z Disneylandu. Miejsce to było dogodne dla kultu, gdyż obfitowało licznymi źródłami. Stanowiło ono ośrodek kultu celtyckich druidów, a później franko-rzymski. Sama nazwa Jouarre pochodzić może od imienia rzymskiego boga Jupitera. Z czasów Merowingów pochodzi słynna krypta (VII w.), cenny zabytek z grobowcami pierwszych opatek i świętych.

Wspólnota trwa tu od VII w. Tylko dwa razy w swej długiej i bogatej historii siostry zmuszone były do opuszczenia klasztoru. Przerwy te związane są ściśle z historią Francji. Wielka Rewolucja Francuska była przyczyną, że na około 20 lat zamilkła modlitwa chórowa w Jouarre, a potem na początku XX wieku, kiedy to dekret rządowy skazał wszystkie zgromadzenia zakonne na wygnanie, trwające 16 lat. Za każdym jednak razem siostry, niezależnie od ich liczby, wielkiej biedy materialnej i przeszkód wszelkiego rodzaju, robiły wszystko, co mogły, żeby wznowić jak najszybciej życie monastyczne w Jouarre. Modlitwa, która wznosi się tutaj od stuleci sprawia, że opactwo jest jednym z tych miejsc na świecie, gdzie modlitwę można dosłownie „dotknąć”. Unosi się ona w powietrzu tak jak w grocie w Subiaco, gdzie jakiś czas żył w samotności św. Benedykt, a także w kaplicy jasnogórskiej. Ta nieustanna modlitwa ku chwale Boga i zbawieniu wszystkich ludzi sprawia, że wspólnota z Jouarre, mimo tylu wieków istnienia, jest wciąż pełna dynamizmu, zadziwiająco adaptująca się do potrzeb czasów. Ci, którzy przekraczają bramę klasztoru, czy to jako turyści, czy dla krótszego lub dłuższego pobytu, aby zanurzyć się w ciszy i uczestniczyć w modlitwie mniszek, czują się przyjęci, zaakceptowani

niezależnie od swych przekonań, wyznania i pozycji społecznej czy koloru skóry. Po prostu czują się tu dobrze i znajdują warunki sprzyjające do odnalezienia siebie, pokoju wewnętrznego i Boga - nawet jeżeli w ich życiu codziennym, w świecie tak bardzo hałaśliwym i niespokojnym, obecność Boga w nich zdaje się zagłuszona, a pokój wewnętrzny nieosiągalny.

W XI w. została zbudowana wieża, w której dziś mieści się stała wystawa obrazująca życie sióstr niegdyś i dzisiaj. Ekspozycja ta zrealizowana jest w bardzo nowoczesny i oryginalny sposób. Jej oglądanie może trwać ponad godzinę i być intensywnym przeżyciem duchowym. Znajduje się tam też rodzaj sklepu - wystawy, gdzie można obejrzeć i kupić wyroby ceramiczne, zwłaszcza słynne szopki, główne źródło utrzymania sióstr, a także wyroby rękodzielnicze licznych opactw francuskich. Wchodzących do wieży wita rzeźba po-



staci ludzkiej ze wzniesionymi rękami. Nosi ona nazwę „Libera me” („Wyzwól mnie”). Dzieło Żyda-katolika-Polaka, wyraża ona krzyk serca ludzkiego: wyzwól mnie Boże z egoizmu, nienawiści, z pychy. Wyzwól mnie z tego wszystkiego, co mnie zniewala i spraw, bym na nowo stał się takim, jakim mnie zamierzyłeś - człowiekiem stworzonym na Twój obraz i podobieństwo.

Zycie mnisze to nie tylko nieustanne i wytrwałe szukanie Boga, ale także stwarzanie w sobie i wokół siebie warunków pozwalających Bogu nas znaleźć. Gdyż On jest przede wszystkim tym, który niestrudzenie szuka, jak dobry pasterz biegnący na ratunek zagubionej owieczce.

To owe warunki i przestrzeń ku temu siostry z Jouarre chcą dzielić ze wszystkimi poszukiwaczami prawdy. Nie mając dzieł zewnętrznych, dzielą swój czas na modlitwę i pracę, ofiarują przybywającym do nich to, czym same żyją: atmosferę ciszy i wspólną modlitwę.

I jeszcze polonika. Matka Jaroszevska, założycielka sióstr samarytanek, jednego z polskich zgromadzeń apostołskich o Regule św. Benedykta, odbyła nowicjat w Jouarre.

Jedna z siostr już zmarłych była córką lekarza polowego w oddziałach Langiewicza (Powstanie Styczniowe). Wychowano ją w kulcie Pustowójtówny, pierwszej żony swego ojca. Mimo, że urodzona i wychowana we Francji, do końca swego długiego życia mówiła piękną i czystą polszczyzną i była gorącą patriotką. Inna, również już nieżyjąca, rodem z Podola, była rodzoną siostrą generała Klemensa Rudnickiego spod Monte Cassino; był on jednym z tych,



którzy przywieźli z Londynu insygnia prezydenckie Lechowi Wałęsie. Opactwo cechuje wielka życzliwość dla Polski, wyrażana poprzez kontakty z klasztorami w naszym kraju, a także przez pomoc materialną udzieloną w czasie stanu wojennego. Na zakończenie pragnę przytoczyć niedawne, bo wypowiedziane w czasie wizyty w Bułgarii, słowa Jana Pawła II w klasztorze prawosławnym Riła, położonym 120

km na południe od Sofii. „Życie monastyczne - powiedział Papież - poprzez nieustanny wysiłek wyrzeczenia, walki duchowej, pokory i miłości braterskiej na wzór Chrystusa, jest przypomnieniem Ewangelii dla chrześcijan i dla świata”. Było to wezwanie, by iść za Chrystusem według wzoru monastycznego. „Dzisiaj - mówił Ojciec Święty - bardziej niż kiedykolwiek bożyszczą są uwodzicielskie, a pokusy silne; sztuka walki duchowej, rozróżnienie tego, co pochodzi od Złego, otwarcie serca przed przewodnikiem duchowym, wzywanie Imienia Jezusa i Jego mi-

łosierdzia powinny na nowo stać się istotną częścią wewnętrznego życia uczniów Jezusa”.

Ta wypowiedź Papieża ukazuje wyraźnie jak bardzo życie monastyczne w samej swej istocie jest ekumeniczne. Powstało ono dużo wcześniej niż rozłamy w Kościele i jest żywym znakiem, symbolem i zapowiedzią pełnej jedności Kościoła Chrystusowego.

SIOSTRA AGNIESZKA
MNISZKA Z JOUARRE

POCHOWANO MARKA KOTAŃSKIEGO



28 sierpnia, 3-tysięczny tłum pożegnał w warszawskim kościele św. Stanisława Kostki zmarłego w wypadku samochodowym Marka Kotańskiego.

Od poprzedniego wieczora przy wystawionej trumnie czuwały tysiące ludzi. Wśród nich znalazł się także Prymas Polski kard. Józef Glemp oraz biskup polowy WP Sławoj Lesz Głódź. Mszę św. pod przewodnictwem bp Jareckiego odprawiało kilkudziesięciu kapłanów. Wśród nich m.in. księża dyrektorzy Caritas Polska oraz brat Marek z Tazize. „To był człowiek, który odnajdywał siebie i budował siebie w przekraczaniu siebie. Dziel, które podejmował, było ciągle za mało” - mówił w homilii bp Jarecki, który znał Kotańskiego osobiście. Dodał, że zmarły był „charyzmatycznym świeckim diakonem miłosierdzia”. „Jego postawa miała wymiar apostolski” - podkreślił. Według niego Kotański zachwycał się człowiekiem w jego człowieczeństwie. „Stale poszukiwał, wyciągał wnioski z tego, co się wydarzyło w jego życiu. Był czas, kiedy błądził, ale poszukiwał dalej. Wreszcie odnalazł to, czego szukał. W ostatnim czasie poznał Prawdę i w niej

się rozkochał, a tą prawdą jest Chrystus. Mówił, że Jezus jest jego przewodnikiem.” - opowiadał bp Jarecki. „Wiele osób pyta, dlaczego w czasie, gdy Jan Paweł II głosił w Polsce Ewangelię miłosierdzia, jeden z symboli miłosierdzia odchodzi do Boga? Osobiście sądzę, że odpowiedź można znaleźć, gdy na to bolesne po ludzku wydarzenie rzucimy światło wiary. Być może Polsce i Polakom nie wystarczył jeden Kotański. Być może to ziarno musiało obumrzeć, by z niego wyrosły tysiące, którzy jego życie uczynili stylem swojego postępowania” - mówił kaznodzieja. Po Mszy św. ludzie zasypali setkami kwiatów trumnę Marka Kotańskiego. Prezydent RP odznaczył pośmiertnie zmarłego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski”. Na uroczystości pogrzebowej obecni byli również działacze charytatywni, m.in. Janina Ochojska z Polskiej Akcji Humanitarnej, Jerzy Owsiak z Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, s. Małgorzata Chmielewska ze wspólnoty „Chleb życia”, o. Hubert Matusiewicz z Caritas Polska oraz pełnomocnik ministra zdrowia ds. AIDS i narkomanii ks. Arkadiusz Nowak. Przy trumnie Kompania Reprezentacyjna WP zaciągnęła wartę honorową, a wojskowa orkiestra grała marsze żałobne. Ciało Marka Kotańskiego pochowano na Powązkach (kwatery A, rząd 1A).

(KAI)



życie Kościoła

WATYKAN

■ Po dłuższej przerwie, spowodowanej m.in. podróżami do Kanady, Gwatemali i Meksyku oraz do Polski, przebywający w swej podrzymskiej rezydencji w Castel Gandolfo Jan Paweł II wznowił prywatne audyencje. Ojciec Święty przyjął kolejno: grupę dziesięciu biskupów brazylijskich przybyłych z wizytą „ad limina apostolorum”, wśród których był ordynariusz Apuracany biskup Domingos Gabriel Wisniewski, przewodniczącego rzymskiej Wspólnoty św. Idziego profesora Andrea Riccardiego i niedawnego asystenta kościelnego tego ruchu, obecnie biskupa włoskiej diecezji Terni-Narni-Amelia Vincenzo Paglię oraz kończącego swą misję ambasadora Czech przy Stolicy Apostolskiej Martina Stropnickiego.

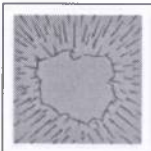
ZAGRANICA

■ Prawosławny Kościół Grecji zastanawia się nad wprowadzeniem do liturgii języka narodowego - współczesnej greki. Obraduje nad tym Święty Synod tego Kościoła. Cała sprawa pojawiła się w związku z oświadczeniem metropolity Apostola (Apostolos) z eparchii (diecezji) Polyanii i Kilkisu, który - przetłumaczywszy liturgię na tzw. „dimotikę”, czyli dzisiejszą grekę - „stworzył w cerkwi szczęśliwą i przyjemną atmosferę”.

■ W rodzinnej diecezji papieża Jana Pawła I - Belluno (północne Włochy) - rozpoczęto przygotowania do przeprowadzenia jego procesu beatyfikacyjnego. Papież Albino Luciani uważany jest w regionie Veneto za świętego. Jego czciciele masowo pielgrzymują do miejscowości Canale D'Agordo, w której przyszedł na świat w 1912 roku. Mówi się o cudach i łaskach za jego wstawiennictwem.

■ Przeciwno planom interwencji wojskowej w Iraku wypowiedziały się w USA przedstawicielki Konsulty Wyższych Przełożonych Zakonów Żeńskich. 29 sierpnia br. napisały list do prezydenta Busha. W liście podkreśla się, że amerykańskie zakonnice świadome są zagrożeniom związanych z polityką reżimu Saddama Hussaina. „Spowodują one nieproporcjonalne szkody i śmierć wielu ludzi” - czytamy w liście. Dokument podpisało prawie 3 tys. osób.

■ W peruwiańskiej miejscowości Santa zakończył się na szczeblu diecezjalnym proces beatyfikacyjny polskich misjonarzy - franciszkanów, o. Michała Tomaszka i o. Zbigniewa Strzałkowskiego oraz włoskiego kapłana Alessandro Dordiego. Wszyscy oni zginęli 11 lat temu z rąk lewackich terrorystów z organizacji Świetlisty Szlak w miasteczku Pariacoto.



z kraju

□ Wybory samorządowe odbędą się 27 października, ale kampania wyborcza nabiera przyspieszenia. Jako pierwszy ogólnokrajowy komitet wyborczy zarejestrowała się Liga Polskich Rodzin.

□ Do UE wprowadza Polskę agent służb specjalnych PRL. Wg „Monitora rządowego” stojący na czele prounijnej propagandy Sł. Wiatr był świadomym współpracownikiem tajnych komunistycznych służb. Wiatr oświadczył, że nie zamierza podawać się z tego powodu do dymisji. Tymczasem Prawo i Sprawiedliwość zdecydowało się przedstawić w sprawie odwołania Wiadra dezyderat bezpośrednio do Komisji Europejskiej.

□ Rząd ogłosił projekt tzw. abolicji podatkowej. Zalegający ze zobowiązaniami wobec fiskusa będą mogli uzyskać „rozgrzeszenie” jeżeli zapłacą choć część zatajonej w zeznaniach podatkowych kwoty. Projekt jest krytykowany za premiowanie nie płacących podatków. Budżet jednak za wszelką cenę poszukuje nowych wpływów.

□ Inny pomysł rządu, tracący jednak już totalitaryzmem, to wprowadzania deklaracji majątkowych oraz groźby konfiskaty mienia przestępców. Niby słusznie, ale ujawnianie władzy całego swojego stanu posiadania pachnie Orwellem.

□ Studentów będą obowiązywały nowe zasady przeszkolenia wojskowego. Absolwenci wyższych uczelni pójdą do wojska na 4 miesiące, ale podczas studiów będzie prowadzone wojskowe szkolenie. Nowością jest możliwość uczestnictwa w nim ochotniczek-studentek.

□ Lech Wałęsa nie wykluczył kandydowania na nowego szefa NSZZ Solidarność. Sami związkowcy są nastawieni do jego kandydatury raczej sceptycznie.

□ Przed wyborami samorządowymi nadal trwają kłótnie w SLD o miejsca na listach. Pazerność działaczy Sojuszu przebiła już dawno podobne awantury, które miały niegdyś miejsce w AWS. Kierownictwo SLD, by przywrócić porządek w szeregach zdecydowało się m.in. rozwiązać struktury swojej partii w Przemyslu, gdzie konflikty personalne sparaliżowały działalność postkomunistów.

□ Z wizytą w Polsce przebywał specjalny wysłannik prezydenta Rosji Putina ds. Kalinigradu - Rogozin, który przekonywał polityków do idei bezwizowych podróży mieszkańców tego regionu. Moskwa odrzuca ideę wprowadzenia wiz i zobowiązuje się nawet do podjęcia starań integracyjnych z UE, o

ile ta nie zamknie Rosjanom granicznych szlabanów.

□ 90% krajowych lasów jest objęte najwyższym stopniem zagrożenia pożarowego. W wielu leśnych kompleksach obowiązuje całkowity zakaz wchodzenia do lasów. Są to skutki trwających w Polsce praktycznie przez całe lato upałów. Nad Biebrzą płoną torfowiska. Tymczasem krótkie, ale gwałtowne deszcze na Dolnym Śląsku wywołały tam powódzie.

□ Gdańsk otrzymał wyróżnienie od parlamentu europejskiego w postaci Honorowej Flagi Europy. Wyróżnienie przyznano za działalność integracyjną i wzorcowe współdziałanie z zaprzyjaźnionymi miastami.

□ Cukrownie należące jeszcze do skarbu państwa powołały spółkę Polski Cukier S.A. Czy „Polski cukier” będzie konkurencyjny dla cukru z „udziałem kapitału zagranicznego”?

□ W Sopocie odbył się 39. już międzynarodowy festiwal piosenki. Tegoroczną gwiazdą Sopotu był francuskojęzyczny piosenkarz z Kanady – Garou.

□ W instytucjach nadal trwa obsadzanie stanowisk „swoimi ludźmi”. Politycy SLD i PSL obsadzili ostatnio m.in. 100% stanowisk w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Olsztynie. Podobno kandydatów wyłoniono drogą konkursu.

□ Kolejną wizytę w Polsce złożył płk Kukliński, amerykański szpieg w Układzie Warszawskim. Tym razem Kukliński spotkał się m.in. z premierem Millerem, który miał go namawiać do powrotu na stałe do Polski.

□ Prokuratura umorzyła postępowanie przeciwko Frasnemu z UW, który uderzył posła LPR Stryjewskiego. Świadkiem zajścia był m.in. poseł PSL Dobrosz, który potwierdził ten fakt. Prokuratura umotywowała swoją decyzję faktem, że spoliczkowano posła, który jednak nie pełnił w tym momencie swoich obowiązków służbowych.

□ Reżyser J. Hoffman zabrał się za ekranizację powieści J. Kraszewskiego „Stara baśń”. Film ma mieć rozmach ekranizacji „Ogniem i mieczem”.

□ Związek Artystów Sceny Polskiej zwrócił się do prokuratury, by ta wyjaśniła jak doszło do zakupu przez ZASP obligacji bankrutowanej stoczni w Szczecinie. ZASP posiada obligacje na 10 milionów zł. podczas gdy roczny budżet związku to zaledwie suma 7 mln.

□ Na warszawskich Powązkach pochowano Marka Kotańskiego, który zginął w wypadku samochodowym. Kotański był pierwszym człowiekiem w Polsce, który podjął działania dotyczące zjawiska narkomanii.

RZĄD SIĘ ZAWSZE... WYŻYWI - CIĄG DALSZY

Gdy w schyłkowych latach PRL-u mięso, papierosy, benzyna, wódka i cukier były na kartki, a w sklepach, w wolnej sprzedaży dostępny był głównie ocet - Jerzy Urban rzucił swe słynne, cyniczne słowa: „Rząd się zawsze wyżywi...”. Skromnie powiedziane: z tych lat PRL-owskiej nędzy Urban wyszedł na bardzo bogatego właściciela przedsiębiorstwa wydawniczego.

Dziś zaś jest przy władzy ekipa postkomunistyczna, a w jej składzie - jak pokazały procedury lustracyjne - aż roi się od b. donosicieli komunistycznej bezpieki: główny negocjator z UE - Truszczyński, minister unijnej propagandy, Wiatr, wiceminister finansów, Ociepko, członek zarządu Polskiego Radia, Syta, także główny komendant Straży Celnej... A przecież zrobiono wszystko, by ustawę lustracyjną maksymalnie ograniczyć i okaleczyć... Czegoż więc spodziewać się po „demokraty” z taką przeszłością?

Pierwszy rok rządów postkomunistycznej koalicji i rządu Millera upłynął na czystkach kadrowych. „Najważniejsze są kadry...” - pouczał tow. Lenin. Swoimi ludźmi obsadzono więc służby specjalne, i to w pierwszym rządzie; potem dokonano politycznych czystek w prokuraturze i policji (na złodzieju czapka gore...), wreszcie w największych spółkach z udziałem Skarbu Państwa. Na tym zakończył się rok postkomunistycznych rządów: bez rozwiązania choćby jednego poważnego problemu, trapiącego kraj... Popyt spada, bezrobocie rośnie... Podatki rosną, konsumpcja spada...

Rząd Millera przystąpił teraz do realizacji drugiego etapu; można go opatrzyć tytułowym: „Rząd się zawsze wyżywi...” - ciąg dalszy.

Nieśmiała zapowiedział „drugiego etapu” przywracania socjalizmu w Polsce w warunkach demokratycznych” było opodatkowanie przez min. Belkę dochodów obywateli z oszczędności bankowych. Łatwość z jaką Belka przeformułował swój pomysł, najwyraźniej rozzuchwiała jego następcę, Kołodkę. Jego pomysł „oddłużenia” bankrutujących przedsiębiorstw oznacza de facto przerzucenie kosztów „oddłużenia” na podatników oraz na przedsiębiorstwa, które dobrze gospodarowały. Nie jest to pomysł ekonomiczny, ale polityczny: ma ratować rząd przed demonstracjami i protestami pracowników zagrożonych upadkiem przedsiębiorstw. Ma ratować „image” rządu Millera... Jest to, mówiąc ściślej, projekt propagandowy, bardzo kosztowny.

Najnowszy projekt rządu Millera - wprowadzenia przymusowej deklaracji majątkowej - zmierza już wprost i bez osłonek do konfiskaty dochodów ludności. Jego celem jest poddanie mienia obywateli drobniagowej kontroli i inwentaryzacji. Pikanterii temu pomysłowi nadaje fakt, że przewiduje on jednocześnie abolicję podatkową dla podatników oszustów: zamiast ściągać ich bezwzględnie - rząd Millera proponuje im „wykupienie się”, za opłatą 7,5% zaległości wobec Skarbu Państwa... Pomysł Belki (opodatkowanie obywatelskich oszczędności) uzasadniany był potrzebą likwidacji „dziury budżetowej”, pomysł Kołodki uzasadniany był potrzebą „walki z bezrobociem”, najnowszy pomysł rządowy osłaniany jest „potrzebą walki z korupcją”.

Tymczasem organizacja międzynarodowa Transparency International oceniła, że korupcja w Polsce ustępuje tylko korupcji w Bułgarii, Peru, Brazylii i Bangladeszu. Źródłem korupcji w Polsce jest jednak szeroki zakres interwencjonizmu państwa w gospodarkę, a rząd Millera nie kiwnął nawet palcem w bucie, by zakres ten ograniczyć. Korupcji nie zwalczył się powoływaniem nowych biurokratycznych organów kontrolnych i przymuszaniem obywateli do spisywania swego majątku; to tylko rozszerzy pole korupcyjne i zwiększy zakres „usług korupcyjnych”, świadczonych przez urzędników. Jeśli wie o tym przeciętny Polak - trudno, żeby nie wiedział rząd. Wynikałoby stąd, że celem fiskalnych działań rządu nie jest walka z korupcją, ale otwieranie nowych obszarów fiskalnego drenowania dochodów obywateli.

Pod rządami komunistycznej lewicy sytuacja w kraju robi się dramatyczna. Rząd nie uczynił nic, by zmniejszyć absurdalnie wysokie podatki, blokujące popyt, więc i produktywność, powodujące kurczenie się polskiej gospodarki: najwyraźniej nie ma woli politycznej, ani politycznej odwagi obniżenia podatków, co naraziłoby rząd początkowo na konflikt z częścią własnej biurokracji i własnego elektoratu, ale w dłuższej perspektywie byłoby zbawienne dla gospodarki kraju, a dla świata pracy - zwłaszcza. Partykularny interes partyjny bierze jednak górę. W tej sytuacji pozostaje rządowi już tylko „ucieczka w socjalizm”: upadające przedsiębiorstwa ratować mają... coraz większe ciężary finansowe, nakładane na tych, którzy jeszcze jakoś wiążą koniec z końcem. Prowadzi to do sytuacji, w której na rynku utrzymują się tylko „przedsiębiorstwa partyjnych koleśków”, zasilane budżetowymi pieniędzmi, ściąganyymi coraz bezwzględniejszymi metodami z biedniejących podatników, z uczciwych przedsiębiorców i ludzi pracy. Już dziś - jak stwierdziły raporty Najwyższej Izby Kontroli - 62% pracowników dostaje pensje z jedno lub kilkumiesięcznym opóźnieniem. Rządowe służby - Inspekcja Pracy, Prokuratura - nie potrafią nic zaradzić. Jednocześnie NIK stwierdza powszechną już niemal praktykę zawyżania opłat za swe usługi przez istniejące państwowe monopole: i tu rząd Millera jest bezsilny i bezradny. Dopowiedzmy: rządząca lewica nie rozwiązała dotąd ani jednego poważnego polskiego problemu.

Tymczasem wszystko wskazuje na to, że w kolejny rok swoich rządów wkracza z jedynym projektem, jaki potrafi realizować: konfiskowanie obywatelom ich przychodów i wysłedzenie, co kto jeszcze ma... Ta praktyka, niestety, wpisuje się już nie tylko w cyniczne hasło „Rząd się zawsze wyżywi...” - ale i w jeszcze odleglejszą, jeszcze bardziej mroczną praktykę lewicy w Polsce.

Tymczasem Miller, nie zdymisjonował dotąd ani jednego swego urzędnika, którego ujawniła lustracja jako b. konfidenta bezpieki. A przecież dymisja w takim wypadku nie jest żadną karą, ale zwykłym stwierdzeniem nieprzydatności do pełnienia danej funkcji, ze względu na brak nieposzlakowanej przeszłości, wymaganej od wyższych urzędników państwowych w niepodległej Polsce. Jeśli w przeszłości za pieniądze usługiwali się komunistycznej bezpiece - komu mogą usługiwać się dziś? Mamy przecież w Polsce wielu wykształconych, kompetentnych ludzi, nieskalanych tak paskudną przypadłością. Cóż więc demonstrować Miller, zachowując b. konfidentów na wysokich stanowiskach? Czy aby także nie ów stary podział na „partyjnych” czyli „swoich” - i całą resztę?...

Jakże wiele PRL-u powraca w demokratycznych dekoracjach: i kto by wcześniej przypuszczał, że jest to możliwe?

MARIAN MISZAŁSKI



ze świata

□ Cały czas trwają spekulacje wokół ewentualności amerykańskiego ataku na reżim S. Husajna w Iraku. USA nie mogą znaleźć sprzymierzeńców. Ostatnio przeciw atakowi na Husajna wypowiadał się Mandela oraz rosyjscy eksperci, którzy obawiają się, że Irak może użyć broni chemicznej.

□ Rosja, która prowadzi dyplomatyczną agitację na rzecz nie wprowadzania wiz dla mieszkańców obwodu kaliningradzkiego zgłosiła propozycję, by owych wiz nie wprowadzać jedynie podczas podróży przez Litwę. Oznaczałoby to utrzymywanie kontroli na wszystkich granicach Litwy i oddanie tego kraju w strefę rosyjskich wpływów.

□ Czechy, które ucierpiały na skutek powodzi zamierzają wycofać się z planów zakupu nowoczesnych samolotów wielozadaniowych. Ostateczna decyzja ma jednak zapasć dopiero podczas szczytu NATO, który odbędzie się w listopadzie właśnie w Pradze.

□ Wśród tzw. ekspertów europejskich przeprowadzono sondę dotyczącą możliwości rozszerzenia UE 1 stycznia 2004 roku. Wg zestawień największą szansę na integrację zgodnie z tą datą mają Estonia, Cypr, Malta i Węgry (twierdzi tak 60% ankietowanych). 58% szans eksperci dają Czechom i Słowenii, po 51% Polsce i Słowacji, zaś Litwie i Łotwie tylko 45%.

□ Prezydent Ukrainy L. Kuczma skrytykował Międzynarodowy Fundusz Walutowy za - jak to nazwał - „dyktatorskie metody”. MFW wymusza na Kijowie błyskawiczny zwrot VAT dla importerów i domaga się ograniczenia interwencji państwa na rynku zbożowym.

□ Tymczasem opozycja chce ustąpienia Kuczmy ze stanowiska prezydenta. W tym celu organizowana jest fala protestów pod nazwą „akcja - Powstań Ukraino!”. Opozycja liczy, że w narastających protestach ulicznych weźmie udział większość mieszkańców dużych miast.

□ Ukraińcy wykazują coraz większe rozczarowanie jakością życia w niepodległym państwie. Wg ankiet tylko niecałe 50% Ukraińców, którzy głosowali w 1991 roku za niepodległością postąpiłoby obecnie w ten sam sposób.

□ Wybory w Azerbejdżanie wygrał dotychczasowy prezydent G. Alijew, na którego miało głosować aż 97,3% obywateli tego kraju. Opozycja zarzuca fałszowanie wyników.

□ Wojska Gruzji zajęły Wawóz Pankiski, gdzie przebywają uchodźcy i partyzanci z Czeczenii. Tymczasem wojska rosyjskie nadal bombardują wawóz, co spowodowało, że w gruzińskim parlamencie pojawiły się głosy, by Tbilisi wystąpiła ze Wspólnoty Niepodległych Państw i zerwała stosunki dyplomatyczne z Moskwą. Prezydent Gruzji e. Szewardnadze stara się te nastroje uspokoić.

□ Japonia podjęła dialog z komunistyczną Koreą Północną. Rozmowy zostały zerwane przez Phenian dwa lata temu. Wizytę w Korei ma złożyć premier Japonii Koizumi.

□ W Korei Południowej pojawił się groźny tajfun, który pochłonął życie prawie 100 osób.

□ Trybunał Międzynarodowy w Hadze postanowił „zmniejszyć tempo” procesu b. serbskiego prezydenta R. Miloszevicia. Oficjalnie powodem rozciągania procesu jest jego stan zdrowia, nieoficjalnie problemy z udowodnieniem zarzutów i coraz większa obawa kompromitacji „międzynarodowej sprawiedliwości”.

□ Kwaśniewski przebywał w RPA, gdzie brał udział w imprezie pt. Światowy szczyt zrównoważonego rozwoju.

□ Niemieckie służby celne zatrzymały statek z dostawą broni dla Iranu. Oficjalnie broń z Izraela miała płynąć na Tajlandię, jednak odbiorcą okazał się objęty embargiem Bagdad. Jeszcze raz biznes okazuje się ważniejszy od polityki.

□ Z Czech powrócili już polscy strażacy, którzy pomagali usuwać skutki powodzi. W Niemczech w ramach pomocy popowodziowej pracowali natomiast polscy żołnierze.

□ Do 6 listopada można wysyłać swoje kandydatury do tzw. loterii wizowej w USA, która umożliwia uzyskanie legalnego pobytu w Stanach. W tym roku programem loterii objęci są również Polacy, dla których amerykańska ambasada utworzyła nawet specjalne strony internetowe z informacjami na ten temat (www.usinfo.pl).

□ Wszystko wskazuje na to, że na najbliższych igrzyskach olimpijskich Polacy zdobędą znacznie mniej medali niż normalnie. MKOl opowiedział się za usunięciem z programu olimpiady w Pekinie m.in. chodu sportowego, zapasów w stylu klasycznym, kajakarstwa górskiego i wioślarstwa. W tych dyscyplinach podczas dwóch ostatnich olimpiad Polacy zdobywali aż 31 medali, czyli 32% wszystkich krążków (53,8% zdobytych medali złotych).

POWRÓĆMY DO TYCH CHWIL JESZCZE RAZ

Już dzisiaj mówi się, iż aby objąć całość nauczania papieskiego, jakim obdarowuje świat - Kościół i całe narody - Jan Paweł II trzeba będzie pokoleń. Ale fenomen papieskiego oddziaływania na ludzkość - tak że choć przez chwilę stajemy się lepsi, i dzięki temu prawdziwie szczęśliwsi, wiąże się również i z możliwością bezpośredniego uczestnictwa w spotkaniach z Nim, z mocą przekonywania jaką mają wypowiedzane przez Papieża słowa. Nam, Polakom, jest dany szczególny przywilej czerpania z tego źródła. Nie możemy zaprzepaścić daru, który jest nam ofiarowywany.

Tymczasem mija już prawie miesiąc od chwil, kiedy Ojciec Święty był kolejny raz wśród „swoich”, wśród Polaków, wśród nas, by natchnąć nas nadzieją i wiarą w Boże Miłosierdzie.

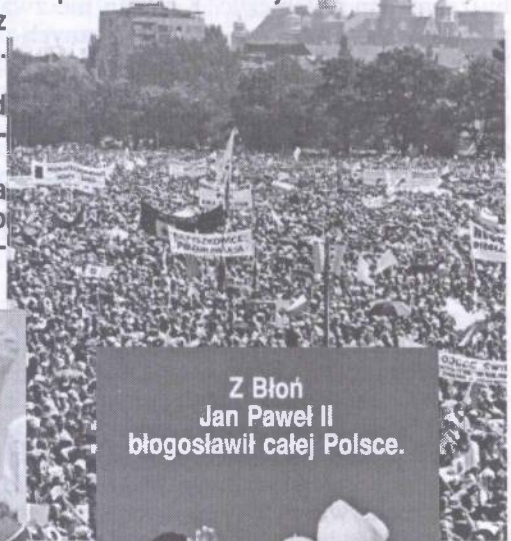
Powróćmy jeszcze raz do tych miejsc, do tych chwil, gdy Papieża mogliśmy mieć na wyciągnięcie ręki. Tym razem niech posłuży temu obiektyw aparatu naszego stałego współpracownika Piotra Fedorowicza, który specjalnie dla naszych Czytelników podążał pielgrzymim szlakiem za Janem Pawłem II - papieżem Wojtyłą. (Red.)

Lotnisko w Balicach: „Witaj w domu”



Krakowskie Łagiewniki - sanktuarium miłosierdzia Bożego „Jezu ufam Tobie”

Pod Wawelem, na krakowskich Błonia - na Mszę św. odprawianą przez Papieża stawili się prawie 3 mln. wiernych.



Z Błonia Jan Paweł II błogosławił całą Polskę.



Kraków - ul. Franciszkańska 3 - stąd kard. Karol Wojtyła na Stolicę Piotrową



i... najślawniejsze okno świata - miejsce dialogu Papieża z jego ukochaną młodzieżą



Jeszcze Kalwaria Zebrzydowska, obchodząca 400 lecie istnienia



i... „do zobaczenia.”

ODPOWIEĆ CI WIATR...

O publikowanie w „Monitorze Polskim” oświadczenia lustracyjnego ministra Sławomira Wiatra, kierującego „kampanią informacyjną” o Unii Europejskiej, a także innych osób, spowodowało niewielkie trzęsienie ziemi. Minister Wiatr ujawnił bowiem, że był w przeszłości tajnym i świadomym współpracownikiem służb specjalnych PRL. Zarówno przedstawiciele Platformy Obywatelskiej, jak i Prawa i Sprawiedliwości zażądali dymisji ministra Wiatra. Zdetonowane wydawało się nawet PSL, chociaż jest ugrupowaniem koalicyjnym. Uzasadnienie żądania dymisji ministra Wiatra było mniej więcej takie, że osoba z taką przeszłością na takim stanowisku nie jest wiarygodna zwłaszcza dla osób jeszcze nie przekonanych do integracji z Unią Europejską. Pozostawianie ministra na stanowisku może zatem wpłynąć negatywnie na rezultaty referendum i dopiero będzie nieszczęście. Z tych samych powodów Liga Polskich Rodzin wyraziła zadowolenie z faktu, iż to właśnie minister Wiatr kieruje kampanią zachęcającą do integracji, a poseł Giertych wyraził nawet nadzieję, że nie jest to ostatni prezent rządu dla eurosceptyków.

Sam zainteresowany, jak się wydaje, ani przez chwilę nie dopuszczał myśli o rezygnacji i chyba był całkowicie pewien, że również premier Miller nie ulegnie żadnym naciskom opozycji. Od strony prawnej bowiem fakt złożenia „pozytywnego” oświadczenia lustracyjnego, to znaczy przyznania się aktualnego dygnitarza, że w przeszłości był konfidentem SB, czy innych tajnych służb komunistycznych, nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji. Konsekwencje, w postaci zakazu zajmowania stanowisk publicznych przez co najmniej 10 lat pojawiają się dopiero wtedy, gdy przed Sądem Lustracyjnym Rzecznik Interesu Publicznego udowodni, iż dygnitarz w swoim oświadczeniu skłamał. W przypadku ministra Wiatra kłamstwa nie było, więc zarówno on, jak i premier, podobnie jak i pozostali działacze SLD, stanęli na nieubłaganym gruncie prawnym i wszelkie sugestie dymisji stanowczo odrzucili. Co więcej - zwrócili uwagę, że nie tylko minister Sławomir Wiatr jest entuzjastą integracji z UE, że takim samym entuzjastą jest również dr Andrzej Olechowski, który w oświadczeniu lustracyjnym też przyznał się do współpracy z tajnymi służbami PRL, a konkretnie - jak twierdził - z „wywiadem gospodarczym”. W takiej sytuacji - twierdzą politycy SLD - Platforma Obywatelska, w której Olechowski jest jednym z liderów, nie powinna ani krytykować, ani tym bardziej, żądać dymisji ministra Wiatra. Podobnie Prawo i Sprawiedliwość, które właśnie podpisało z Platformą umowę koalicyjną na wybory samorządowe. To agent Olechowski dobry, a agent Wiatr - niedobry? - pytają

retorycznie politycy SLD.

„Takie były zabawy, spory w one lato” - jak napisałby pewnie Adam Mickiewicz. Bezskuteczne podszczypywania kolejnych polityków rządzącej koalicji stają się powoli zasadniczą formą działalności aktualnej opozycji politycznej. Nie jest ona oczywiście jednorodna. Można podzielić ją na ugrupowania „uznane” i nie uznawane. Do „uznanych” należą Platforma Obywatelska i PiS, natomiast grupę drugą reprezentuje Liga Polskich Rodzin i Samoobrona, przy czym ta ostatnia czasami zachowuje się jak opozycja, ale bardzo często - jak cichy wspólnik koalicji. Kryterium tego podziału stanowi, jak się wydaje, stosunek do integracji z UE. Uporczywe traktowanie LPR i Samoobrony jako ugrupowań marginalnych, a Unii Pracy, czy Unii Wolności, z sondażowym poparciem 2-3 proc. - jako ugrupowania „poważnego”, pośrednio to potwierdza. Ta okoliczność wyjaśnia również, dlaczego walka polityczna ogranicza się właściwie do podjazdów personalnych. Opozycja „uznana”, popierająca integrację z UE, z tego właśnie powodu ani nie chce, ani nie jest w stanie przedstawić żadnej alternatywy politycznej wobec modelu państwa proponowanego i umacnianego przez SLD, ponieważ jest to model zatwierdzony przez UE w ramach programu dostosowującego. Samoobrona pomstuje wprawdzie na Unię, ale nie jest w stanie zaproponować żadnej alternatywy z powodów, że tak powiem, intelektualnych. Z kolei Liga Polskich Rodzin, jak się wydaje, jest autentycznie przywiązana do modelu socjalistycznego, więc z SLD może spierać się o stosunek do Pana Boga i Unii Europejskiej. Nie twierdzę, że to są sprawy bez znaczenia, jednak wydaje się, że to trochę za mało. Dlatego właśnie w bieżącej praktyce politycznej dominuje podszczypywanie raz tego, a kiedy indziej drugiego polityka rządzącej koalicji. Używam określenia „podszczypywanie”, bo układ sił w Sejmie nie pozwala opozycji nawet na doprowadzenie do dymisji jakiegokolwiek polityka koalicyjnego, jeśli SLD zdecyduje się go bronić. Za wyjątkiem Barbary Piwnik i Celińskiego, SLD, mimo wewnętrznych napięć, swoich ministrów zdecydowanie podtrzymuje. Potwierdziło się to również w przypadku ministra Wiatra tym bardziej, że tutaj może wchodzić w grę jeszcze dodatkowa okoliczność. Sławomir Wiatr, jak wiadomo, u progu tzw. „transformacji ustrojowej” nie rzucił się w wir życia politycznego, tylko zajął się biznesem i to na sporą skalę. Jemu to zawdzięczamy m.in. pojawienie się w Polsce sieci supermarketów „Billa”, wywodzącej się z Austrii. Nie ma w tym, rzecz prosta, nic złego, jednak okoliczność, że Wiatr był wcześniej tajnym współpracownikiem służb specjalnych PRL, rzu-

ca ta tę działalność komercyjną dodatkowe światło. Jest bowiem tajemnicą polityczną, że dochody z tego rodzaju działalności zasilały struktury partyjne utworzone po likwidacji PZPR. W takiej sytuacji można się zastanawiać, czy formalna hierarchia istniejąca na lewicy jest zarazem hierarchią prawdziwą. Ja oczywiście tego nie wiem, ale sama myśl o możliwości istnienia takiej podwójnej hierarchii rzuca sporo światła na stanowczość, z jaką premier Miller broni dzisiaj pozycji ministra Wiatra.

Naturalnie siła przekonywania eurosceptyków nie ma tu nic do rzeczy. Właśnie ogłoszono wyniki sondażu, które wskazują, że liczba zwolenników integracji z UE powoli lecz stale wzrasta. Niedawno było zaledwie 63 proc. przekonanych, a obecnie jest ich już 67 procent. Aż trudno w to uwierzyć, ale okazuje się, że ani „kampania informacyjna”, ani agenturalna przeszłość ministra Wiatra nie ma najmniejszego wpływu na ten nieubłagany wzrost zwolenników integracji. Jednocześnie bowiem z tego samego sondażu wynika, że aż 59 proc. ludzi przyznaje, że na temat integracji Polski z Unią Europejską i jej warunków tak naprawdę nie konkretnego nie wie. Widać wyraźnie, że eurofile kierują się wiarą w postaci czystej, a że wierzą akurat w ministra Wiatra, no to już nic na to poradzić nie można.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

 **ZAPROSZENIE
NA IV KONKURS
POLSKIEJ PIOSENKI**
o tematyce religijnej, patriotycznej
i rodzinnej.

28 WRZEŚNIA - godz. 15⁰⁰ - 22⁰⁰ -

Salle Olympe de Gouges
15, rue Merlin 75011 Paris,
M° Père Lachaise, Voltaire

Program artystyczny uświetnia:

- * laureaci ubiegłorocznego konkursu - zdobywcy «Grand Prix» i specjalnej Nagrody Jury;
- * soliści zgłoszeni do konkursu;
 - * chór «Piast»;
 - * zespoły pieśni i tańca: «Polonez» oraz «Mazur»;
 - * zespół «No Way»;
 - * chwile z poezją polską;
 - * niespodzianki muzyczne...

Konkurs jest organizowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Rodziny przy współudziale Konsulatu Generalnego RP w Paryżu. Sponsorzy: „Copernic”, Association „Concorde”, LOT, „Pintel Jouets”, Librairie Polonaise à Paris.

Karnety wstępu do nabycia na miejscu od godz. 14⁰⁰ - 5 euros; studenci, emeryci, członkowie stowarzyszenia - 3,5 euros; dzieci i młodzież do lat 18 - bezpłatnie.

Informacje: tel./fax 01 48 05 97 44.

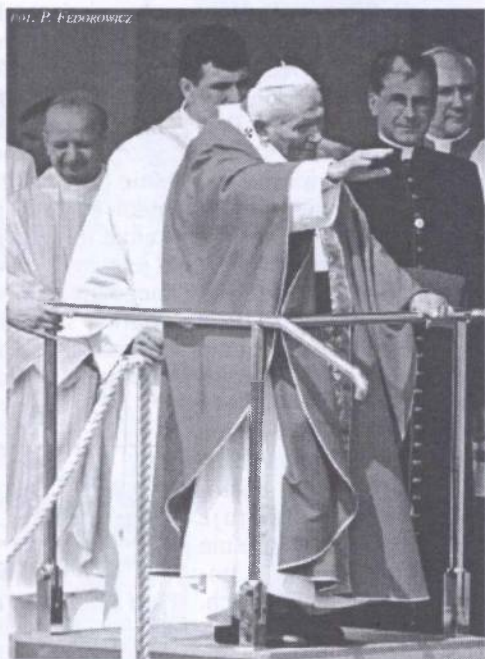


LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

LA VISITE DU PAPE JEAN-PAUL II
EN POLOGNE

J'étais en vacances au moment où le pape Jean-Paul II a effectué sa visite de quatre jours en Pologne en août dernier. Je n'ai eu que des bribes d'informations en écoutant la radio sur mon lieu de villégiature, et ce n'est qu'en rentrant que j'ai pu découvrir réellement tout ce que vous savez déjà, je pense, ne serait-ce qu'en ayant lu les comptes-rendus publiés dans les colonnes des deux derniers numéros de *Głos Katolicki*. Je ne vais donc pas revenir sur le pèlerinage en lui-même, sur les faits, mais sur la façon dont ils ont été traités par les médias, en soulignant la différence entre sa couverture en Pologne et en France. Bien entendu, en Pologne, dans son pays natal, la visite du pape Jean-Paul II a bénéficié d'une couverture médiatique extraordinaire, sans précédent. Tous les journaux, toutes les radios et toutes les télévisions ont mis tous leurs moyens en œuvre pour suivre l'événement. Le pape était suivi pas à pas, ce qu'il a dit a été relaté en détail, abondamment commenté et analysé. C'est maintenant aux exégètes d'aller encore plus au fond de ce qu'il a voulu dire. En France, le ton des médias étant très dépendant de la ligne de pensée adoptée, on a surtout insisté sur les aspects extérieurs du voyage, c'est-à-dire sur la foule venue à Cracovie pour assister à la messe qui a réuni entre 2,5 et 2,7 millions de fidèles, selon les sources. On a mis l'accent sur l'âge avancé du Saint-Père, sur sa santé fragile, la maladie de Parkinson, les rhumatismes ; certains confrères ont vu dans ce voyage un « voyage au goût d'adieu », rempli de nostalgie sur les traces de sa jeunesse ; d'autres sont allés plus loin, prenant sans doute leurs désirs pour des réalités, en annonçant que le pape allait démissionner de sa charge et se retirer dans un monastère perdu dans les Tatras pour y finir ses jours. Mais Jean-Paul II n'a laissé planer aucun doute sur ses intentions en disant lui-même qu'il remplirait sa mission jusqu'à la fin. Ce voyage a plus été un retour aux sources, comme l'a souligné *La Croix*, un retour sur les lieux où il a passé sa jeunesse, là où il a étudié, travaillé et débuté sa vie sacerdotale, qu'un adieu à la Pologne comme l'a supputé *Le Monde* en parlant de « mise en scène » du voyage « comme si c'était le dernier » ou *Le Figaro* en parlant de « retour vers le passé ». Mais même si le côté nostalgique et sentimental était présent, en raison de l'émotion provoquée par les souvenirs que l'on se remémore, le voyage de Jean-Paul II en Pologne avait surtout pour but de lancer un message au monde entier sur la miséricorde de Dieu, de mettre l'humanité toute



entière sous la protection de la miséricorde divine. Ce sont des paroles et des moments forts qui ont été plutôt passés sous silence chez nous où l'on a plus insisté sur l'aspect politique des interventions avec le soutien à l'intégration européenne et la condamnation du libéralisme, en oubliant que ce qui compte avant tout pour le pape, c'est le respect de l'homme et de ses droits, du point de vue moral et non du point de vue de la politique politicienne. Il faut bien insister sur le fait que Jean-Paul II n'est « récupérable » par personne, par aucun système ni courant politique. Il est au-dessus de tout cela, il s'adresse directement au cœur des hommes pour leur faire ressentir la réalité de Dieu. A chacun de nous de tendre l'oreille pour écouter ce qu'il dit, comme le font les jeunes qui se pressent chaque fois autour de lui, que ce soit aux journées mondiales de la jeunesse ou en d'autres circonstances. A Cracovie, il leur a souhaité de rester jeune en Dieu au-delà de la vieillesse et de la mort. Il est important de souligner qu'il a formulé ce souhait à l'attention des jeunes de l'ancienne capitale de la Pologne, des jeunes de

tout le pays et des jeunes du monde entier. La « jeunesse en Dieu » – et si c'était là le secret de la force et de la vitalité de Jean-Paul II ? Devant l'indéniable « phénomène » qu'il représente, faut-il hésiter entre l'admiration et la pitié, comme semble le faire Henri Tincq dans *Le Monde* ? La pitié – certainement pas, car le choix de continuer son apostolat ne lui est pas imposé ; Jean-Paul II s'est mis délibérément au service de Dieu, c'est son choix personnel et son sort est entre les mains de Dieu seul comme il l'a lui-même rappelé à Cracovie. En outre, je ne pense pas que le Saint-Père cherche à ce que l'on s'apitoie sur son sort. De l'admiration – certainement oui, car il montre qu'avec de la volonté, une volonté exceptionnelle comme la sienne, on peut dominer toutes les contingences physiques, même les plus insupportables. Jean-Paul II force notre admiration dans un monde où tout est régi par la facilité, tant morale que physique, et où le corps doit dominer l'esprit. Pourtant, le pape ne cherche pas non plus à se faire admirer. L'important pour lui, c'est sa mission qui est d'expliquer l'Évangile en mettant les hommes en garde contre leurs faiblesses et les déviations de la facilité, quelles qu'en soient les circonstances. L'important, c'est qu'on l'écoute, que l'on mette en œuvre son enseignement – comme il est le premier à nous en donner l'exemple en payant de sa personne. Une belle leçon de vie et d'amour pour tout le monde.

Ciąg dalszy ze str. 3

kartki z kalendarza

Najpierw zatem poruszono sprawę pełnomocnictw do zawarcia konwencji wojskowej. Gdyby przybył zadeklarowali taką gotowość, to przewodniczący strony gospodarczy miał zapytać gości o konkretne plany obrony przyszłych(?) sojuszników. Takie pytanie musiało spowodować kolejną przerwę w debatach i wzrost nieufności. Jeśli jednak i ta przeszkoda zostałaby pokonana, to wówczas Woroszyłow winien podnieść temat przemarszu wojsk sowieckich przez Polskę i Rumunię. A w tym czasie uzgadniano w tajemnicy układ sowiecko-niemiecki.

W rękopisie pozostaje nadal pamiętnik zmarłego już niestety Seweryna Biegańskiego, żołnierza SGO „Narew”. „...Nasz oddział wyruszył w kierunku Wizny. Zatrzymaliśmy się w lesie przy małej osadzie, której nazwy nie pamiętam. Tam pułkownik zarządził odprawę wszystkich żołnierzy i wygłosił krótkie przemówienie. Te słowa pamiętam do dziś – Niemcy w tej wojnie z początku będą mieć powodzenie. Może zajmą połowę Polski, albo nawet całą, ale mieście tego ducha, że Niemcy w żadnym wypadku tej wojny nie wygrają. Odszpiewaliśmy „Rotę”, „Nie rzucim ziemi” i „Bogurodzicę” przed bojem. Wezwano mnie do adiutanta pułku, było to dnia 9 września, rano. Otrzymałem rozkaz od płk Tabaczyńskiego, aby doręczyć do schronu na wzgórzu 126 do rąk kpt. (Władysława) Raginisa – rozkaz. Pouczono o treści rozkazu, a brzmiał on krótko – Za wszelką cenę utrzymać linię frontu do następnego rozkazu. Powiedziałno jak mam się zachować w zagrożonym terenie. W razie nagłego zaskoczenia przez wroga mam to (rozkaz-meldunek) niepostrzeżenie zniszczyć albo zjeść...”. Udało się, S. Biegański dotarł do schronu dowódcy odcinka „Wizna”, atakowanego od 7 września 1939 roku przez XIX Korpus Pancerny gen. H. Guderiana. Po odparciu kolejnego ataku piechoty „ucichło, zauważyliśmy jak niemieckie samochody z czerwonymi krzyżami, ty-

ralierą zbliżały się do schronu. Kpt. Raginis kazał nie strzelać. Okazało się jednak, że zamiast zbierać rannych z tych samochodów, wyskoczyła niemiecka piechota z ładunkami. Kpt. Raginis szybko się zorientował, krzyknął ognia. Wrogowi nie udało się dotrzeć do schronu. Atak znów został odparty".

Przewaga wroga była jednak druzgocząca, większość polskich schronów została zniszczona w ciągu dwóch dni walk, czołgi przerwały się ku Narwi. W trzecim dniu boju pojawił się parlamentariusz. „Zbliżył się do schronu i przez tubę powiedział po polsku, iż jest wysłany od gen. Guderiana z rozkazem, abyśmy się poddali a jeśli nie, to wszyscy zostaniemy rozstrzelani. Jesteście tak okrażeni, że stąd nikt się nie wydostanie. Kpt. Raginis powiedział – dajcie nam pół godziny do namysłu. Parlamentariusz odszedł. W schronie odbyła się krótka narada. Kpt. Raginis nie mógł się zdecydować. Zauważył, że znowu idzie ten sam parlamentariusz, który zapytał jaka jest decyzja. Kpt. Raginis powiedział – zdajemy się. Parlamentariusz odszedł. W stronę schronu zbliżyły się niemieckie czołgi. Podjechały pod schron. Utworzyły szpaler z obu stron, aż do drzwi. W schronie kpt. Raginis wydał rozkaz - składać broń i wychodzić. Przeżyłem najcięższą chwilę w życiu, kiedy składałem broń. Wychodziliśmy pojedynczo. Od razu kazano zakładać ręce za głowę i każdego szczegółowo rewidowano, odprowadzano dalej. Ja byłem przedostatni, a za mną kpt. Raginis. Dotknął mego ramienia, żebym wychodził. Tylko przecisnąłem się przez drzwi, nie stąpiłem więcej niż dwa kroki – usłyszałem wybuch granatu za drzwiami. Obejrzałem się do tyłu, chciałem zarzucić co tam się stało, ale szwabi szarpnęli do przodu, kazali ręce założyć do tyłu. W tej sekundzie czułem się tak, jakbym stracił swego rodzzonego ojca. To kpt. Raginis pozbawił się życia. Nie mógł przeżyć zwycięstwa Niemców nad nami".

Tak zakończyła się walka pod Wizną - „polskimi Termopilami". W roku ubiegłym odnowiono grób kpt. Władysława Raginisa pod Strękową Górą, usytuowany u podnóża ruin schronu. To cieszy, ale prawdą jest także, że mniej tu już przyjeżdża wycieczek szkolnych i sporadycznie tylko się zdarza, że na parking zjeżdżają którzyś z samochodów osobowych pokonujących trasę z Łomży do Białegostoku. A są wciąż w Polsce i miejsca wrześnieowe zupełnie zapomniane.

ADAM DOBRŃSKI

PS. Dobra wiadomość nadeszła z miasta Słonim, gdzie uporządkowano cmentarz z 1920 roku.



własnym głosem z Polski

Musiałoby upłynąć trochę czasu, abym odważył się zabrać głos na temat ostatniej pielgrzymki Ojca Świętego do swego Kraju, gdyż zawsze posiada ona wymiar teologiczny, a w tej dziedzinie, jako człek świecki, nie mam zbyt dużych kompetencji. Każda wizyta Papieża wpływa jednak

bardzo nie tylko na kondycję etyczną, ale i psychiczną naszego biednego narodu, który ostatnio ma z sobą poważne kłopoty i natury moralnej, i materialnej. Zresztą Polacy obecnie, podobnie jak cały świat, przeżywają bolesną konfrontację z postępowaniem technicznym, cywilizacyjnym, społecznym i z zamętem filozoficznym, który wielu ludzi rozgrzesza z przesadnego liberalizmu.

W przetłumaczeniu tego na codzienną prozę życia, dowiadujemy się w każdy poniedziałek, że na naszych drogach w minioną sobotę i niedzielę zginęło około stu osób. W komunie natomiast tylu ludzi ginęło w wypadkach samochodowych w ciągu całego roku. A dlatego tak mało, bo po prostu samochodów nie było, a ponadto o wypadkach aut produkcji radzieckiej cenzura zabraniała pisać. W lasach i na wiejskich drogach nie było też tyle śmieci, tyle butelek i papierów po czekoladzie, bo woda mineralna i czekolada oraz ciastka były luksusem, a luksusowych opakowań się nie rzuciło na ziemię. Rolnicy przed żniwami czekali w długich kolejkach po sznurki do snopowiązałek, którego „zdobycie” było nie lada sukcesem. Dziś z kolei ci sami rolnicy stoją w jeszcze dłuższych kolejkach, ale już po żniwach, aby przedstawiciele agencji rolniczych zechcieli łaskawie kupić od nich to zebrane zboże na którego skoszenie nie żałowano szalowego sznurka.

Niestety tak się składa, że kiedy na świecie 800 milionów ludzi głoduje, a raczej niedojada, w Polsce 4 miliony ton pszenżyta marnieje w magazynach i chętnie byśmy go biednym krajom ofiarowali, lecz nie ma go tam kto zawieźć. Właśnie Papież Polak, będąc niedawno w Ojczyźnie zaapelował do świata i oznajmił, że jego rodocy ten produkt z którego piecze się chleb, bezpłatnie podarują głodnym. Nikt do tej pory się nie zgłosił.

Obyśmy więc zawsze takie kłopoty mieli jak te dzisiejsze, kiedy to borykamy się niestrudzenie z nadmiarem wolności i chleba. Oczywiście to tylko z pozoru zdają się być problemy blahe, albowiem w rzeczywistości w XXI wieku czeka nas wielki i ciężki egzamin ze zbiorowej mądrości narodu,

którego głupcy nie próżnują, zawsze mając szansę przeciągnąć na swoją stronę zaleknioną większość ludzi poczciwych.

Nie bez powodu największej uwagi, podczas tych paru dni pobytu w ojczystym Kraju, Jan Paweł II poświęcił miłosierdziu Bożemu i ludzkiemu. Raju na tej ziemi przecież w

żadnym systemie nie zbudujemy, nieszczęścia i wypadki – jak powiada polskie przysłowie – chodzą po ludziach parami, czy to bezrobocie, czy nadmiar urodzaju, susza, czy ulewę podtapiające ludzkie domostwa, o trzęsieniach ziemi i katastrofach samolotowych nie zapominając.

I tylko indywidualne, ludzkie współczucie i zbiorowa pomoc, czyli w praktyce właśnie odruchy miłosierdzia są w stanie zapobiec różnym katastrofom i wydoszć ludzi dotkniętych przez los z nieszczęścia jakie ich spotkało. Tylko mi-

łosierdzie Boże i ludzkie jest w stanie utrzymać człowieczą kondycję na odpowiednio godnym poziomie. Państwo ze swymi biurokratycznymi strukturami, owszem, powinno wspomagać ludzi dotkniętych nieszczęściami, ale tylko indywidualna odpowiedzialność, indywidualna pomoc, indywidualne miłosierdzie tworzą rzeczywisty klimat autentycznej pomocności.

A czy pielgrzymka Ojca Świętego do Polski, to nie najlepszy, najskuteczniejszy, najowocniejszy dobry uczynek Papieża dla swego narodu? Wątpię czy bez tych dzieł papieskich wizyt bylibyśmy dziś faktycznie wolnym krajem. Bardzo wiele zawdzięczamy naszemu Papieżowi, za co mu podczas ostatniej pielgrzymki wszyscy gorąco i żywiołowo dziękowali. Ale i On podczas ostatniego pobytu w Ojczyźnie wiele nam zawdzięczał, czego nie omieszkał na każdym kroku podkreślać. Przyjechał do nas zmęczony, z bólem i cierpieniem, które malowało się od samego początku na Jego starczej twarzy, ale dzięki prawdziwej serdeczności i umiłowaniu oraz nierezyserowanemu entuzjazmowi, jaki towarzyszył Mu bezustannie od rana do wieczora, wyjechał zadowolony, znacznie młodszy, zdrowszy i uśmiechnięty, szczęśliwy. Polska jest pięknym krajem porządnym ludzi (z wyjątkiem Urbanów) i o tym na emigracji wszyscy przede wszystkim powinni pamiętać.

KAROL BADZIAK



BOLEK FEDOROWICZ

listy do Marii-Teresy

Pani Mario,

pół roku temu owdowiałam. Wcześniej życie miałam wspaniałe, ciekawy zawód, mąż był dobrym człowiekiem, a teraz tylko pustka.

Moja jedyna córka, która mieszka w Paryżu od piętnastu lat, ma dobrą pozycję w pracy, uzgodniła ze swoim mężem Francuzem, że najlepszym wyjściem będzie, jeśli przyjadę z Polski i zamieszkać razem z nimi. Mają dwoje dzieci.

Po śmierci męża byłam bardzo zgubiona, czułam się samotna, nikomu nie potrzebna. Ciągle płakałam, wspominałam męża i myślałam o śmierci. Wychudłam, córka bardzo martwiła się o mnie. Jest dobra i czuła. Nie bardzo chciałam przyjechać tutaj. Martwiło mnie to, że nie będę mogła chodzić codziennie na grób męża. Jednak lekarz powiedział, że grozi mi depresja i muszę zmienić środowisko. Ze ściśniętym sercem sprzedałam mieszkanie i inne przedmioty, a kuzynka obiecała mi, że będzie dbać o grób męża. Od pięciu miesięcy jestem w Paryżu. Córka, która była bardzo przywiązana do swego ojca, jest dla mnie dobra i opiekuńcza. Dzieci są grzeczne. Zięć, choć wie, że nie znam francuskiego, stara się być dla mnie miły. Wszystko wskazuje na to, że moje życie jest wspaniałe. Dom świetnie zorganizowany,

córka z zięciem wszystko robią. Myślałam, że poprowadzę im dom, będę gotowała, a tu się okazuje, że im polska kuchnia nie odpowiada, poza tym, córka ciągle się odchudza. Cokolwiek zrobię, wszystko okazuje się zbędne. Słyszę tylko: niech się mama nie męczy, niech mama odpoczywa. Jak długo można odpoczywać? Czuję się fatalnie. Chcę być pożyteczna, coś robić, ale wszystkie moje propozycje są odrzucane. Czasami wydaje mi się, że oni uważają, że sami wszystko robią lepiej. Już sama nie wiem, co o tym myśleć? W Polsce miałam sąsiadki, krewnych. Nie znam języka, nikogo tu nie znam. Żałuję czasami, że wszystko w Polsce zlikwidowałam i czuję, że najlepsza byłaby dla mnie tylko śmierć, jako jedyne rozwiązanie.

Janina

Janino,

wiele Pani przeżyła w związku ze śmiercią męża, która spowodowała tak radykalne zmiany w Pani życiu. Adaptacja w nowym środowisku bywa trudna. Myślę jednak, że trzeba inaczej spojrzeć na problem. Po pierwsze jest Pani blisko córki, ma obok siebie wnuki. W znacznym stopniu dużo zależy od Pani. Może trzeba się trochę uaktywnić. Istnieje wiele na to sposobów. Proponuję niektóre do rozważenia. Kobiety młode, kiedy zakładają rodzinę, często bez reszty poświęcają się jej rezygnując w własnych pasji. Tymczasem bę-

dad na emeryturze można do nich powrócić. W Polsce istnieją nawet kluby emerytów, różne sekcje, np. malarstwa, haftowania, brydża, szydełkowania, a także Uniwersytet Trzeciego Wieku, sekcje turystyczne i inne. Tutaj z pewnością bariera językowa jest przeszkodą, ale to właśnie może stać się wyzwaniem, trzeba się tylko odpowiednio twórczo nastawić. Można np. wnukom wyhaftować pościel - wszędzie mile są widziane babcine, ręczne hafty. Trzeba także z wnukom, które chodzą do francuskich szkół przybliżyć polską kulturę i literaturę. Zadbać o pogłębienie więzi pomiędzy Panią a wnukami. Można też drogą zabawy robić z nimi lekcje polskiego, na ogół nasze dzieci mają z tym kłopoty. Jeśli życie Pani obfitowało w ciekawe wydarzenia trzeba spiąć pamiętnik. Poza tym w Paryżu istnieje możliwość wypożyczenia polskich książek, np. w Instytucie Polskim oraz w naszym kościele. Jeśli czuje się Pani na siłach można włączyć się do pracy społecznej przy polskich parafiach w Paryżu, lub też spróbować zorganizować klub starszych pań z własnym programem, aby swoje życie uczynić ciekawszym i pożyteczniejszym.

Nie można czekać aż ktoś poda gotowe wzory, trzeba wziąć sprawy w swoje ręce i poświęcić się czemuś, co Pani sprawi wiele satysfakcji.

MARIA TERESA LUI



Polska - Francja - Świat

Jacques Tati jest jednym z największych francuskich reżyserów filmowych. Tworzył głównie w latach 50. i 60., jeden ze swych ostatnich filmów nakręcił w 1974 roku. Zmarł w 1982 roku i został praktycznie zapomniany.

Bardzo dobrze się więc stało, że w 20. rocznicę śmierci Tatiego Francja sobie o nim przypominała. Wydano książkę na jego temat, w prasie pojawiły się artykuły, a w kinach jego filmy.

Odreštaurowana i pełna wersja filmu „Play time” z 1967 roku pokazana została najpierw na festiwalu w Cannes, potem w pałacu Chaillo w Paryżu, w czasie serii koncertów, spektakli i balów wydanych na cześć francuskiego filmowca. Od początku lipca w 30 kopiach rozprowadzana jest w kinach całej Francji. Pozostałe filmy Tatiego: „Dzień świąteczny”, „Wakacje pana Hulot”, „Mój wujaszek”, „Pan Hulot wśród samochodów” i jego cztery krótkometrażówki oglądać można na retrospektywie w dwóch kinach paryskich.

Renowacją filmowego dzieła Jacques'a Tati i przypominaniem jego twórczości z wielkim entuzjazmem i poświęceniem zajmuje się dwoje znanych aktorów: Małcha Makeieff i jej mąż - kuzyn wielkiego reżysera - Jérôme Deschamps. Nad ich pracą, do swej śmierci w 2001 roku, czuwała córka Tatiego, Sophie Tatischeff. (Wła-

ściwe nazwisko Tatiego - Tatischeff - było nazwiskiem wielkiej rodziny rosyjskiej, która we Francji schroniła się przed rewolucją.)

Dzięki ich pracy „Play time”, bardzo zniszczony przez niezliczone kopie, które robiono w latach 60., zaślął nowym blaskiem, zarejestrowany także został tak, jak to przewidywał pierwotnie jego autor, w wersji szerokoekranowej, 70-milimetrowej. Miał to być film życia Tatiego. Przygotowania trwały trzy lata, kręcenie rok, dekoracje - całe miasto nazwane Tativille - wybudowane zostały w Saint-Maurice. Ta opowieść o amerykańskich turystach zwiedzających Paryż, który już wówczas wydawał się Tatiemu klonem innych nowoczesnych miast na świecie, była najdroższym francuskim filmem lat 60. Publiczności jednak się nie spodobała, wydała się jej zbyt skomplikowana i nieprzekonująca. Tatiemu przyniosła ruinę finansową i ogromne rozczarowanie.

Czasami jednak trzeba czasu, by wielkość jakiegoś dzieła została dostrzeżona i doceniona. I tak się stało w przypadku „Play time” - które dzisiaj, po 35 latach od swego powstania, jawi się nam jako arcydzieło sztuki filmowej, łączące geniusz twórcy z popularną rozrywką, krytyczną inteligencję z fantazją, realistyczną obserwacją z burleską, jednym słowem dzieło zasługujące na rehabilitację i przyznanie

mu miejsca tuż obok „Dzisiejszych czasów” Charlie Chaplina.

Poza tym dopiero dzisiaj widać proroczy wymiar filmu Tatiego, który współczesny widz ogląda jak niesłychanie subtelną i ostrą satyrę globalizacji. „Play time” pokazuje nam Paryż zabudowany wieżowcami, w którym ludzie zamiast normalnym językiem przemawiają do siebie uproszczonym do maksimum bełkotem, z którego wyłowić można czasami angielskie słowa - klucze, świat konsumpcji i rozrywki masowej, standardowych przedmiotów i zachowań, w którym nie ma już kulturalnych odnośników, a uczucia ustąpiły miejsca funkcjonalności i rentowności. Świat „Play time” to jałowy świat konformizmu, w którym prym wiodą ekonomia i jednakowość.

Jacques Tati filmuje kryzys XX wieku, zniekształconego przez technologię, tak jak Hieronim Bosch malował kryzys swoich czasów - z przesadą, drobiazgowością i wściekłością. Rzecznikiem reżysera, jak we wszystkich jego filmach nakręconych po 1952 roku, jest pan Hulot - roztargniony, wysoki starszy pan w palcie z nieodłączną fajką i parasolem - który w świecie zaafektowanych aferzystów oraz zagubionych i niezdolnych do niczego urzędników jawi się jako wysłannik zaświatów, przybywający na ziemię, by uświadomić ludziom ich niezmierzoną pychę i równie śmiechu godne pretensje do doskonałości.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judyski

WIELKA BRYTANIA

□ W tym roku mija 60. rocznica utworzenia Biblioteki Polskiej w Londynie, która powstała w 1942 roku jako instytucja podległa Rządowi RP.

□ Instytut Piłsudskiego w Londynie zorganizował z okazji Święta Żołnierza okolicznościową wystawę posiadanych pamiątek po marszałku Józefie Piłsudskim, m.in. zbiór szabel, mundur i buława marszałkowska, a także jego fajkę i papierośnicę.

□ Podczas walnego zebrania Stowarzyszenia Techników Polskich w Wielkiej Brytanii zostały wybrane nowe władze. Prezesem został Ryszard Chmielowiec, a wiceprezesami: Kazimierz Mochliński i Andrzej Fórmaniak.

□ Znany brytyjski historyk prof. Norman Davies został honorowym patronem i członkiem Komitetu Funduszu Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

□ W Selby zmarł inż. Andrzej Stankiewicz, sybirak, porucznik 3. Pułku Ułanów Śląskich, uczestnik bitwy pod Monte Cassino.

LITWA

□ Jubileusz 10-lecia swojego istnienia obchodzi w tym roku Radio «Znad Wilii» - prywatna polska rozgłośnia na Litwie, jedyna poza wschodnią granicą Polski nadająca 24 godziny na dobę.

POLSKA

□ Sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą zapoznała się z informacją na temat trudności związanych z emisją programu TV Polonia w Ameryce Płn. Przedstawiciel Rady Nadzorczej Telewizji Polskiej oznajmił, że problemy z rozpowszechnianiem programu TV Polonia wynikają z wadliwej umowy podpisanej w 1994 r. przez TVP z firmą Boba Spansky'ego. Na jej podstawie firma ta stała się jedynym pośrednikiem w nadawaniu programu TV Polonia. Rozwiązanie tej umowy jest ryzykowne, bowiem Spansky może w drodze zabezpieczenia powództwa swoich roszczeń uniemożliwić rokowania z innymi operatorami. Mogłoby to spowodować brak sygnału TV Polonia na całej półkuli zachodniej. Reprezentant TV poinformował, że dopiero na początku kwietnia br. telewizja ta została powiadomiona o istniejących kontrowersjach między firmą Spansky'ego a firmą Dish Network, za pomocą której nadawano sygnał telewizyjny. W wyniku braku kompromisu między firmami, 2 maja wyłączono sygnał. wcześniej Spansky podpisał umowy z kilkoma innymi firmami na rozpowszechnianie sygnału w sieciach kablowych. Wywołało to zamieszanie wśród widzów, którzy zostali zmuszeni do zmiany dekodowników i zawierania nowych umów. W efekcie liczba abonentów spadła z 25 do 2,6 tys.

WŁOCHY

□ W wieku 104 lat zmarła w Rzymie prof. Karolina Lanckorońska, wybitny historyk i mecenas sztuki.



Urodziła się 11 sierpnia 1898 w Bichberglu k. Gars w Dolnej Austrii jako córka Karola i Małgorzaty z domu Lichnowsky. W latach 1917–1921 odbyła studia w zakresie historii sztuki na uniwersytecie Wiedeńskim. Tam też uryskała w 1926 doktorat. W 1935 habilitowała się na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W czasie II wojny światowej porucznik związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej. Od 1942 do końca wojny więziona w niemieckim obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Docent historii sztuki nowożytnej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1935–1939; sekretarz Towarzystwa Polskich Badań Historycznych we Lwowie 1935–1939; profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie 1951–2002. Współorganizatorka studiów wyższych dla zdemobilizowanych żołnierzy polskich we Włoszech i w Wielkiej Brytanii. założycielka, fundatorka i dyrektor Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie (1945), który m.in. wydawał czasopismo «Antemurale» (poświęcone historii Polski widzianej z Zachodu). Inicjatorka wydawania pamiątkowych seryjnych źródeł do dziejów Polski (z archiwów zagranicznych) *Elementa ad Fontium Editiones* oraz *Acta Nuntiaturae Polonae*. Twórczyni Funduszu im. Karola Lanckorońskiego, przekształconego 1967 w Fundację Lanckorońskich z Brzezia, z której korzystają, m.in.: Polski Instytut Historyczny w Rzymie, Biblioteka Polska w Paryżu oraz biblioteki polskich uniwersytetów. W 1994 ofiarowała ze swoich zbiorów 37 obrazów Zamkowi Królewskiemu w Warszawie (wśród nich dwa dzieła Rembranta), 85 obrazów Zamkowi Królewskiemu na Wawelu oraz kilkadziesiąt rysunków dawnych mistrzów Bibliotece Jagiellońskiej,

Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muzeum Narodowe w Warszawie oraz Muzeum wojska Polskiego w Warszawie. Autorka opracowań naukowych i artykułów autobiograficznych, m.in. w «Tygodniku Powszechnym» oraz publikacji książkowych: *Dekoracja malarska kościoła Il Gesu w Rzymie* (Lwów 1935), *Studies on the Roman-Slavonic Rite in Poland* (Roma 1961). Od 1990 członek Polskiej Akademii Umiejętności. Laureatka wielu nagród, m.in. Fundacji Jana Pawła II. Doktor honoris causa: Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie, Uniwersytetu Wrocławskiego. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (I), Order Świętego Grzegorza Wielkiego z Gwiazdą, Krzyż Komandorski, Medal Cracoviae Merenti.

ROSJA

□ Najwyższy rangą hierarcha katolicki w Rosji abp Tadeusz Kondrusiewicz oficjalnie objął obowiązki głowy archidiecezji Matki Bożej z centrum w Moskwie. Archidiecezja jest jedną z czterech diecezji powołanych przez Jana Pawła II w lutym br.

IRAN

□ 60. rocznica ewakuacji Armii Polskiej gen. Władysława Andersa do Iranu i otwarcie odrestaurowanego Cmentarza Polskiego w Teheranie stały się dla kilkunastu kombatantów okazją do ponownego zobaczenia miejsca, w którym przebywali podczas tułaczki. Na spotkanie przyjechali kombatanci z Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii i Australii.

USA

□ Znany w USA duchownym polskiego pochodzenia jest ks. Jan Jendzura, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Ducha Św. (duchacz); ur. w 1917 w Filadelfii, syn Tomasza i Tekli Stolarz. Święcenia kapłańskie: 1947 w South Norwalk. Wykształcenie: Seminarium Duchowne Najśw. Maryi Panny w South Norwalk 1947. Wikariusz parafii MB Pocieszenia w Mt. Carmel (PA) i wykładowca etyki w Gimnazjum Katolickim w Mt. Carmel 1948–1961; asystent proboszcza 1961–1966 i proboszcz - 1966 parafii Niepokalanego Serca Maryi w Pittsburghu. Organizator i przewodniczący Związku Obywatelskiego w Polskich Górach (Pittsburgh) 1969–1993; współorganizator i sekretarz finansowy Pittsburgh Neighborhood Alliance 1970–1974; łącznik ds. ekonomicznych i praw człowieka w Komitecie Konfederacji Amerykańskich Grup Etnicznych przy Departamencie Stanu w Waszyngtonie 1977; doradca w Diecezjalnej Radzie Kapłanów. Uehonorowany licznymi dyplomami, odznaczeniami i nagrodami, m.in.: Pittsburgh Press (jedyński Polak), Ginger Person, brązowym medalem Stowarzyszenia Polskich Weteranów w Ameryce, złotym i niebieskim odznaczeniem za wybitne zasługi dla społeczności Lawrenceville oraz tytułem «Wybitnego Obywatela Pittsburgha».

SZWED W SOPOCIE I PARYŻU

Per Dahlberg mieszka w Polsce. Przyjechał ze Szwecji. Studiował w Anglii. Rysuje Francję, a w szczególności - Paryż. Właśnie powstaje album paryskich prac Dahlberga, którego wydanie sfinansuje merostwo Paryża. A tymczasem nadbałtyckie miasto Sopot, którego Szwed jest mieszkańcem od 7 lat, uhonorował twórczość Dahlberga Złotym Medalem za Zasługi.



A nie są one byle jakie.

Artystycznym filmem animowanym w technice diaporamy pt. „Taniec wieloryba” Per Dahlberg obronił doktorat w Royal Collage of Art i potem ten sam film zdobywał kolejne nagrody, m.in. w USA. Filmy animacyjne (m.in. o Chopinie, o Edgarze Allanie Poe) to jeden z nurtów twórczości artysty, który urodził się w zimnej Szwecji, małym mieście Torschalla. W 18 roku życia Szwed opuścił rodzinne miasto i wyjechał do Cambridge w Londynie studiować rysunek, grafikę i techniki audiowizualne. Po studiach proponowano mu (i opłacono) kolejne 3 lata w Anglii i doktorat w Royal Collage of Art. – i w ten sposób Dahlberg został jak dotąd jedynym Szwedem, który taki doktorat obronił w dziedzinie sztuk pięknych.

Już jako doktor pewnego dnia zobaczył wśród tłumu, wydawałoby się znajomych ludzi, nieznaną mu piękną, czarnowłosą dziewczynę. Poprosił kolegę, by przekazał jej książkę z jego rysunkami – swoistym pamiętnikiem z podróży na południe Francji. Było to 18 lat temu.

– Obejrzałam ją i pomyślałam, że tak rysować może tylko piękny wewnętrznie człowiek. Coś mi mówiło, że odkryłam wspaiały talent – wspomina Anna, od 7 lat - jego żona.

Od drugiego spotkania było już wiadomo, że zostaną razem. Wkrótce opuścili Anglię. Przewędrowali Europę, aby osiąść w rodzinnej Torschalli. Per rysował swoje rodzinne miasto, a Anna projektowała bajkowy park współpracując z najsłynniejszą parą szwedzkich twórców – pisarką Inger i ilustratorem Lasse Sandberg.

Tak mijają kolejne lata.

Kiedy Dahlberg narysował w Torschalli już wszystko, co było do narysowania, Anna zaproponowała, by zamieszkali w jej rodzinnym Sopocie. A trzeba wiedzieć, że myślał o Polsce na długo przedtem, zanim poznał Annę. Słuchał Chopina, miał w Anglii znajomych Polaków. Wreszcie 7 lat temu zamieszkał w ojczyźnie żony.

Rysowanie to sens jego życia, tak jest, odkąd sięga pamięcią. W najbardziej blahym widoku potrafi odkryć coś szczególnego. Przeważnie uzbrojony jest w kawałki papieru pochowane po kieszeniach. Jeżeli się zdarzy, że zabraknie kartek, zawsze znajduje się serwetka, stary plakat na śłupie lub obrus we francuskiej restauracji. Do Pera szkicowników wielkości książeczki do modlitwy Anna odnosi się z nabożeństwem, a szkicowników jest mnóstwo, aż niewiarygodne, że jest to praca jednego artysty. W Londynie, Anna pamięta, w metrze podnosił stary bilet i szkicował czyjeś buty albo kolana. Szczegóły. W mieszkaniu zawsze było i jest mnóstwo papierków, każdy ma ogromną wagę. Każdy jest świadectwem detalu.

Inna metoda ma zastosowanie, gdy Dahlberg z rozmysłem idzie w plener, szkicować dom, kamienicę czy drzewo. Kupuje wielki arkusz brystolu A-1 lub nawet A-0 i zwija go w rulon. Do środka wkłada rękę, aż po łokieć. Tak uzbrojony staje np. przed kamienicą i od lewej strony arkusza zaczyna szkicować.

– Wtedy nie ucieka mi perspektywa, wszystko jest proporcjonalne – tłumaczy demonstrując powstający szkic.

Metoda rulonu sprawdza się, gdy rysunek powstaje ołówkiem. Gdy mistrz decyduje, że szkic trzeba wykonać piórkiem maczanym w kałamarzu, wtedy używa specjalnych szelek, które zapewniają mu zawieszenie bloku przed sobą na zasadzie stolika. W plenerze rysuje zawsze na stojąco. Kiedy przez trzy lata rysował Sopot, ludzie mieszkający w szkicowanych właśnie kamienicach schodzili do artysty z herbatą, z ciastem, z zupą. Dostawał również prezenty, np. wieczne pióra, ołówki.

O Sopocie Dahlberga uwiecznionym na ponad 300 rysunkach i krytycy i laicy najczęściej mówią: magiczny. Sopot w rysunkach Dahlberga to rzeczywiście miasto trochę z bajki. Takiego Sopotu nikt nie zobaczy. Ale szczegóły uwiecz-

nionych kamienic, frontów domów, ulic, wieżyczek, słupów, przybudówek – istnieją bądź jeszcze kilka miesięcy temu istniały naprawdę. Dahlberg rysuje najmniejsze detale, a potem ubiera w nie budynki, płoty, schody, aleje. Nie ma tylko czarownic, skrzatów i gnomów, które u Dahlberga przykucają gdzieś przy oknach, gdzieś przy dachach, zjawiają się i znikają, a Dahlberg - jak mówi - nie kontroluje, kiedy i gdzie się pojawiają. Rysunki Dahlberga o tematyce sopockiej zostały pokazane w sali koncertowej w Operze Leśnej. Na odbiorcach zrobiły wielkie wrażenie. Zachęcony przez przyjaciół i znawców sztuki artysta zebrał je w albumie „Sopot w rysunkach”. Niestety jednak album uhonorowany do nagrody Artusa i promowany w Dworze Artusa w Gdańsku w 1999 roku poza kilkudziesięcioma egzemplarzami sprzedawanymi przez artystę jest nieosiągalny i nigdzie się dotąd oficjalnie nie ukazał. Po pierwszej, nieszczęśliwej, próbie wydania, Anna – menadżer męża, zbiera środki do drugiej edycji, która wreszcie wprowadzi album oficjalnie do księgarń.

– Perypetie z wydaniem tego albumu trwały trzy lata. W tym czasie Per często wyjeżdżał do Paryża, i tam rysował to przepiękne miasto. Jego rysunki paryskie uważam za najdojrzalsze w całej jego twórczości – mówi Anna, pokazując prace, które powstały w mieście nad Sekwaną.



Paryż: Saint Germain L'Auxerrois

Jest ich ponad sto, ostatnie powstały w sierpniu 2002. Wcześniej zostały wystawione w kwietniu w Centrum Kultury w Pre Saint Gervaise, w Salle Danton. To Paryż baśniowy, ale widziany z innej perspektywy niż bajkowy Sopot. Paryż metafizyczny, a zarazem realny, taki jaki jest „tu i teraz”. Tu też wielce liczy się szczegół, detal, kontrast, ale kreska jest bardziej oszczędna, i wyrażona. Wieść niesie, że mer Paryża, zafascynowany na kwietniowym wernisażu techniką Dahlberga, sfinansuje wydanie jego paryskiego albumu.

TEKST I FOT. ALEKSANDRA ZDROJEWSKA

Ciąg dalszy ze str. 3

WYBUCH I WYZWOLENIE

To nie była Wisła, lecz Sekwana, to nie była Armia Czerwona lecz amerykańska, to nie był generał Berling tylko generał de Gaulle i dlatego udało mu się przekonać sojuszników, że to teraz ważą się losy Francji. Zapomniał dodać, że jego też. Generał Leclerc otrzymał misję wyzwolenia stolicy.

Jednym z wielu, którzy na własne oczy widzieli to co się wtedy działo był Andrzej Bobkowski. Tak o tym pisał w niedoścignionych „Szkicach Piórkiem”.

„6 czerwca 1944. Czekam na prąd, żeby móc włączyć radio. (...) Są, są... biją się w Normandii od Cherbourg'a aż po Deauville. A słowo stało się ciałem.

8 czerwca. Anglicy wzięli Bayeux. (...) Ciągłe lądą nowe siły. W Paryżu spokój, życie płynie normalnie.

13 czerwca. (...) Po słonecznym dniu wczoraj, dziś jest znów pochmurno. Ludzie martwią się, bo to utrudnia działania lotnicze. Z drugiej strony Francuzi zaczynają już wygadywać i szemrać. Bo jak Anglicy przyjdą, to zrujnują ich gospodarstwo. Teraz już lądą z «fałszywymi frankami», a potem będą tylko wyzyskiwać.

28 czerwca. Rano nie potwierdzona wiadomość, że Philippe Henriot, minister propagandy i arcysprzedawczyk, został dziś rano zastrzelony. W południe Laval przemawia do kraju i potwierdza pogłoskę. (...) Po przemówieniu Laval – Marsylianka. Wrzask i zmuszono dozorcę do zamknięcia radia. Biedna ta Marsylianka... Ale to

nie będzie się liczyć do historii Francji – to będzie historia okupacji.

19 sierpnia. Po południu odgłosy strzelaniny ulicznej. Samochody niemieckie jadące ulicami strzelają od czasu do czasu na wszelki wypadek. Już nikt nie wychodzi na ulicę. (...) Przychodzą inni młodzi – jeden na czterech ma jakiś damski pistolecik nie większy od puderniczki. Ale to nie szkodzi – robimy Rrrrewolucję, obalamy mera, aresztujemy kolaborantów. Oczywiście tych pomniejszych, dzielnicowych. Najważniejszym motywem tych aresztowań jest zwykle to, że «ona sprzedawała to i to po takiej i takiej cenie» – bo aresztujemy głównie okoliczne sklepikarki i epicierów.

20 sierpnia. Dzięki obietnicy Niemców nieatakowania gmachów publicznych, zajętych przez tymczasowe władze i obietnicy wycofania się z Paryża, pomiędzy «Resistance» i Niemcami zostało zawarte zawieszenie broni. (...) I Niemcy i oni przestają sobie pukać, ludzie wychodzą sobie na spacer i po herbacie. Spokojnie czeka się na laskawę wkroczenie Amerykanów. Jak w bajce dla grzecznych dzieci. A kiedyś, kiedyś wszystko razem będzie się nazywać «bohaterskim zrządzeniem jarzma okupanta przez patriotów francuskich i lud Paryża.» (...) Po ulicach jeżdżą hucznie i buńczucznie samochody «Resistance» z kilkoma pętkami wewnątrz uzbrojonymi w korkowce. Motocykle z młodymi lekarzami w szortach z elegancką pielęgniarką jako sex-bagage z tyłu na siodełku.

22 sierpnia. W gazetach wielkie tytuły:

«Paryż z bronią w ręku wywalcza swoją wolność», «Paryż sam się wyzwala». (...) Za tydzień w ogóle przestanie się mówić o Amerykanach i Anglikach. (...) Całe to bractwo rajcujące po bramach i w bistrach trzepie skrzydłami i pieje, potrząsa grzebieniem i czeka na amerykańską czekoladę i konserwy. A gdy z daleka nadjeżdża motocykl niemiecki, w przeciagu trzech sekund ulica jest pusta, bramy zamykają się i przy dziurkach od klucza następuje walka wręcz żeby «zobaczyć». Paryż «walczy».

25 sierpnia 1944. (...) Przed oczami mam wysokie piramidy czołgów, hełmy amerykańskie, małe jeepy. (...) To wjeżdża inny świat, wjeżdża wolność. Może niedoskonała, może, może ... ale czym jest ta garść zarzutów wobec tej nocy, która panowała dotąd i która nadchodzi na wschodnią połowę Europy, teraz, w tej chwili! (...) Koło mnie zatrzymuje się kolumna ambulansów. Samochody są prowadzone przez młode i ładne dziewczęta. (...) Zaczynam nagle płakać, prawie łkać półgłosem. Dziewczyna siedząca za kierownicą ambulansu patrzy na mnie i pyta nagle po angielsku, dlaczego płaczę. «Jestem Polakiem i myślę o Warszawie – odpowiadam cicho – oni tu mogą być szczęśliwi, nam jeszcze nie wolno.»

MAREK BRZEZIŃSKI

* Wszystkie cytaty pochodzą z książki – „Szkice Piórkiem”. Andrzej Bobkowski. Wyd. Biblioteka Polska XX wieku. Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu. Warszawa 1997 rok.

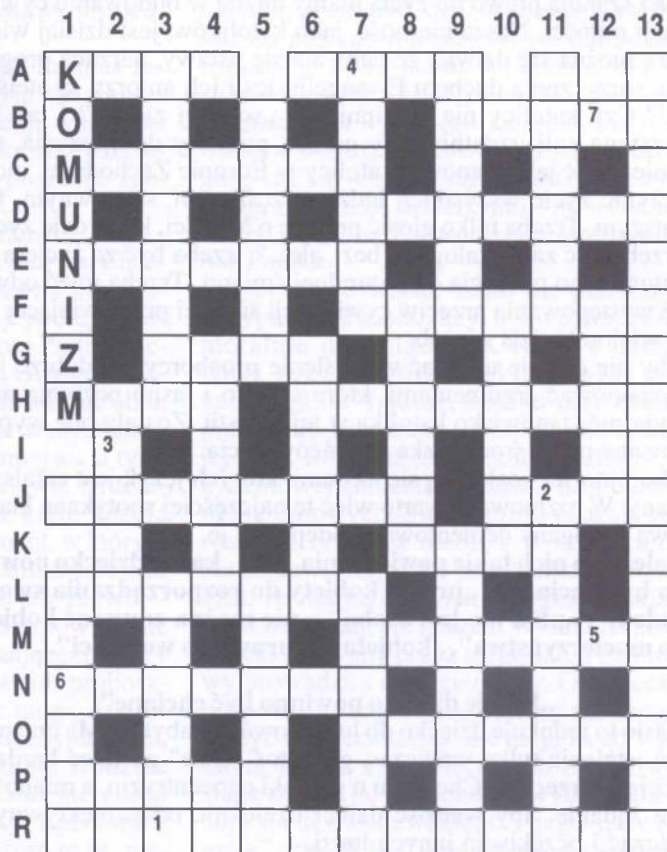
KRZYŻÓWKA Z PLAGĄ XX WIEKU - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -

Poziomo:

A-1. Dozorca w hitlerowskim obozie koncentracyjnym; A-6. Okres, pora; B-9. Dawniej (szczególnie w zaborze rosyjskim) więzienie, areszt; C-1. Sowiecki działacz partyjny, negocjator i sygnatariusz paktu sowiecko-niemieckiego; D-7. „Szpilki” opadłe z drzew iglastych; E-1. Strapienie otyłej osoby; F-7. Członek wyższej izby ustawodawczej; G-3. Rodzaj kawy zbożowej; H-1. Błaskowaty kryształ (lyszczyk); H-6. Minister propagandy w III Rzeszy; J-1. Wojska hitlerowskich Niemiec i sowieckiej Rosji na terytorium naszej Ojczyzny; J-10. Pakt Północnoatlantycki; K-8. Miasto w zachodniej Mauretanii, w oazie na skraju Sahary; L-1. Cesarz rzymski - następca Trajana; M-7. Wynik mnożenia; N-1. Szkolne „do odrobienia”, a bojowe „do wykonania”; O-7. Spis spraw sądowych ułożonych według kolejności ich rozpatrywania; P-1. Latem „zastępują” lżwy; R-5. Hitlerowski generał, założyciel i pierwszy szef organizacji pomocy technicznej w budowie obiektów wojskowych; R-10. Centralny organ terroru państwowego i ludobójstwa w sowieckiej Rosji.

Pionowo:

1-L. Rzykowne przedsięwzięcie, którego wynik zależy od przypadku; 2-H. Może być zarzewiem pożaru; 3-A. Łuk łączący oba bieguny geograficzne Ziemi; 3-L. Torbaczek żyjący w lasach Ameryki Północnej i Środkowej (opos); 4-G. Miasto w stanie Maharasztra w środkowej części Indii; 5-B. Forma robotniczego protestu; 5-L. Eskimos; 6-G. Umieranie; 7-A. Podtrzymuje drzwi; 7-L. Rodzaj ciągniętej sieci do połowu ryb; 8-F. Utwór liryczny o tematyce żałobnej; 9-A. Tyran rządzący Rosją sowiecką, kontynuator zbrodniczej formy rządów ustalonej przez Lenina; 9-K. Działacz bolszewicki (rywal Stalina), zamordowany w Meksyku przez sowieckiego agenta; 10-F. Kazałnica; 11-A. Ozdoba (?) męskiej szyi; 11-J. Silna trucizna (trójtlenek arsenu); 12-F. Początek podróży samolotem; 13-A. Taktyczne posunięcie wojskowe; 13-J. Masyw górski w Niemczech, wznosi się stromą ścianą nad Niziną Górnołęską.



Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 7. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązania. (Redakcja)

ŻYCIE RODZINNE

- Redaguje zespół z Hamburga -

**Kiedy decydujecie się na dziecko, nie jest to krok w ciemność.
To krok w przyszłość.**

(JULIET JANVRIN)

BYĆ „SOLĄ ZIEMI...”

Jesteśmy nieufni, gdy ci, którzy demonstrują – i słusznie – przeciwko wojnie i wymieraniu lasów, zarazem programowo opowiadają się za nieograniczoną praktyką aborcji i za zabijaniem na żądanie. Słusznie oburzamy się na handel embrionami i ich częściami, ale ludzka godność embrionu nie zaczyna się dopiero wtedy, gdy zostanie on zniszczony. Niezdecydowane stanowisko w zasadniczej sprawie poszanowania ludzkiego życia wystarczy, aby wywołać lawinę okrucieństwa, nawet jeśli nie było ono przez nikogo zamierzone.

KARD. KARL LEHMAN

W obliczu humanizmu fałszywie rozumianego objawiającego się spadkiem szacunku do osoby ludzkiej, Kościół za sprawą Jana Pawła II podejmuje działania zmierzające do budowania cywilizacji życia. Kościół nie odsuwa się „do zakrystii” i nie potępia świata. Jego rolą jest inspirowanie do działań w kierunku bogatszego człowieczeństwa, opartego o nieprzemijające prawdy.

W obronie tych prawd, konkretnie katolickich zasad w życiu społecznym, staje dziś wiele organizacji i stowarzyszeń. Wymienię tu np. coroczne Marsze dla Życia w Waszyngtonie czy manifestację przygotowaną przez „Pro Life” w Berlinie 14 września br. pod hasłem: „1000 krzyży za Życiem”.

W dobie demokratycznych sposobów opowiadania się za podstawowymi wartościami mamy powinność bronięcia naszych wartości, a zarazem ostrzegania przed wyborem drogi prowadzącej do samozagłady ludzkości. Także biorąc udział w wyborach parlamentarnych, głosując na polityków i partie, które bronią i szanują prawo do życia mamy udział w budowaniu cywilizacji miłości. Nasza bierność, jako katolików, jest dzisiaj winą. Czy można się dziwić, że uchwała się ustawy, narzuca programy sprzeczne z duchem Ewangelii, jeśli ich autorzy są ateistami? Czy katolicy nie powinni być „solą tej ziemi”? I tak jak szczypta soli uzdatnia cały garnek potrawy do spożycia, tak mniejszość jaką stanowią katolicy w Europie Zachodniej, może uczynić życie wszystkich ludzi szczęśliwym, sensownym, bogatszym. Trzeba tylko głosić prawdę o Miłości, która daje życie. Trzeba być za Dekalogiem bez „ale...”, trzeba być za życiem od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci. Trzeba mieć odwagę występowania przeciw cywilizacji śmierci przejawiającej się w wieloraki dziś sposób.

Aby nie dać się uwikłać w myślenie proaborcyjne, dobrze jest dysponować argumentami, które szybko i jasno pozwolą nam wyjaśnić stanowisko katolika w tej kwestii. Zostały one wypracowane przez środowiska obrońców życia.

Aborcjoniści posługują się hasłami, których język jest zafałszowany. W rozmowach warto więc te najczęściej spotykane klamstwa – slogany dementować i odepierać je.

Należą do nich takie powiedzenia, jak: „każde dziecko powinno być chciane”, „prawo kobiety do rozporządzania swoim ciałem”, „płód nie jest osobą”, „nie można zmuszać kobiety do macierzyństwa”, „kobieta ma prawo do wolności”...

„Każde dziecko powinno być chciane”

Hasło to redukuje dziecko do luksusowego nabytku. Ma ono prawo istnienia tylko wówczas, gdy ktoś „chce” go mieć bardziej niż inne „rzeczy”. Chodzi tu o głęboki egocentryzm, a mianowicie żądanie, aby wartość dzieci uzależnić od subiektywnych odczuć i oczekiwań innych ludzi.

Wiele dzieci przez rodziców maltretowanych było bardzo „chcianymi i oczekiwanymi” podczas ciąży.

„Każda kobieta ma prawo do rozporządzania własnym ciałem”

Zgodnie z powszechnym rozumieniem, jak też z nowoczesną nauką musimy przyznać, że podczas ciąży mamy już do czynienia z dwiema żyjącymi osobami. Tu już nie chodzi tylko o ciało kobiety. Nauka dowiodła, że „w ciąży” mamy do czynienia z dwoma różnie bijącymi sercami, dwoma mózgami o różnej charakterystyce fal, dwiema różnymi grupami krwi, a nawet różnymi płiciami.



prof. J. TOKARZ

„Płód nie jest osobą”

Dzięki nadzwyczajnemu postępowi techniki przyjmuje się dziś za pewnik fakt, że zapłodniona komórka to nowa istota ludzka, która posiada ustaloną płeć: męską lub żeńską, jest już wewnętrznie zaprogramowana i kompletna. Ta poczęta istota jest uzależniona od swojej matki w zakresie schronienia i odżywiania, lecz pod każdym innym względem jest całkowicie nowa, różna, unikalna i niezależna. Tak więc „człowiekiem jest się od poczęcia” bez względu na czyjeś upodobania czy opinie. Nasze człowieczeństwo nie jest też uzależnione od naszych rozmiarów, stadium rozwoju, czy miejsca pobytu. Tak jak „dziecko” różni się od „nastolatka” w swoim rodzaju, tak „płód” różni się od „niemowlęcia”. Jednakże wszyscy oni są istotami ludzkimi, są osobami.

„Nie można zmuszać kobiety do macierzyństwa”

Kobieta – matka poczętego dziecka staje jedynie przed decyzją: czy kontynuować swe macierzyństwo czy je przerwać, wyrażając to inaczej – staje przed dylematem: czy być matką urodzonego dziecka czy też matką zabitego dziecka.

„Kobieta ma prawo do wolności”

Tak, należy uznać wolność decyzji każdego człowieka, ale trzeba z całą mocą przypomnieć, że nie ma wolności bez odpowiedzialności i respektowania praw innych. Wolność każdego człowieka jest ograniczona prawem innego człowieka: tu kobieta ma prawo do wolności ale poczęte dziecko, jak każdy człowiek, ma prawo do życia. Nie można się zgodzić na udzielenie nawet matce, w imię wolności, prawa zabijania jej własnych dzieci. Czy poza aborcją, jakkolwiek kobieta (w pogoni za karierą, dyplomem, stylem życia czy osobistym interesem) ma legalne prawo do zabijania niewinnej, bezbronnej ludzkiej istoty?

- Ciążę można usunąć, jeżeli powstała w wyniku gwałtu -

Ojciec nienarodzonego dziecka winien przestępstwa gwałtu zostaje w wyniku postępowania sądowego (w czasie którego ma zapewnioną obronę prawną) skazany na kilka lat więzienia. Nie można dopuścić do tego, aby poczęte dziecko, zupełnie niewinne i pozbawione jakiejkolwiek możliwości obrony, zostało skazane na najwyższy wymiar kary: karę śmierci i aby ten wyrok wykonano.

„Można usunąć ciążę, gdy stwierdzono chorobę czy wady rozwojowe u nienarodzonego dziecka”

Jeżeli u człowieka nienarodzonego stwierdza się chorobę, czy wady rozwojowe, to należy tego małego pacjenta otoczyć troskliwą opieką i leczyć, a nie zabijać. Jak może „lekarz” proponować eliminację choroby poprzez zabicie swego pacjenta! I jak może matka zgodzić się na zabicie swego chorego dziecka? Dopóki nie przemyślimy problemu, slogany proaborcyjne mogą się nam wydawać serdeczne, logiczne, sensowne i racjonalne. W rzeczywistości wcale takie nie są, ponieważ odrzucają prawdę, że aborcja to zabicie poczętego chłopca lub dziewczynki.

GRAŻYNA KOSZAŁKA



o czym piszą inni w Polsce

Początek sezonu w kraju można ująć najkrócej w trzech słowach: wielki powrót esbeków. Każdy bez mała dzień przynosi informację o ujawnieniu się kolejnego szpicla PRL, który w III, demokratycznej Rzeczypospolitej pełni ważną państwową funkcję. Dochodzi do takiego ich natłoku, że niebawem będzie można odnieść wrażenie jakoby wszyscy Polacy, pełniący w wolnej ojczyźnie ważne stanowiska byli swojego czasu szpiclami SB.

Zaskakują przy tym dwa fakty: reakcja rządzącej SLD z premierem Millerem na czele oraz to, kto był agentem i kim jest dzisiaj. Aura jest pozytywna dla szpicli. Ani premier, ani szef polskiej dyplomacji Cimoszewicz, ani żaden inny postkomunistyczny funkcjonariusz nie widzi nic nie właściwego we współpracy z bezpieką. Prawdziwą rewelacją jest to, że szpiclami byli ci, którzy dziś wprowadzają Polskę do Unii Europejskiej. Jakiś czas temu, jako były agent ujawnił się ambasador Truszczyński z Brukseli, w tych dniach dowiedzieliśmy się, że peerelowskim szpionem był Sławomir Wiatr – pełnomocnik rządu ds. informacji europejskiej. Na liście szpicli coraz częściej pojawiają się wysocy rangą dyrektorzy i prezesi publicznego radia i telewizji.

Prasa szeroko opisuje te sprawy. Widać wyraźny podział na prasę sprzyjającą agentom PRL („Trybuna”) i potępiającą już nie tyle owych szpicli, co władze państwa, awansujące osoby, nie godne szacunku. „Rzeczpospolita” (z 30 sierpnia) informuje:

Tak, byłem tajnym i świadomym współpracownikiem służb specjalnych PRL - przyznał się Sławomir Wiatr, pełnomocnik rządu ds. informacji europejskiej. Razem z nim ujawniło się kilku innych byłych agentów, m. in. wiceminister finansów Marek Ociepka i podsekretarz stanu w Kancelarii Premiera Stanisław Jaśkiewicz. Wiatr nie obawia się, że dawne kontakty ze spec służbami wpłyną na odbiór kampanii informacyjnej o Unii Europejskiej. Zapewnia też, że wcześniej poinformował premiera o współpracy. Do służby w organach bezpieczeństwa PRL przyznali się także komendant główny Straży Granicznej Józef Klimowicz. Oburzenia nie kryje Lech Kaczyński: - PRL-owski wywiad służący radzieckiemu imperium wprowadza nas do wspólnoty europejskiej. To są żarty. Potwierdza się to, co wiedziałem wcześniej, że "młodokomuniści" w latach 80. masowo współpracowali z wywiadem, ale także z kontrwywiadem. Sławomir Wiatr jest synem marksistowskiego socjologa działacza PZPR Jerzego Wiata. W grudniu 1988 r. ówczesny sekretarz PZPR powołał go na stanowisko kierownika wydziału KC. Wiatr szybko awansował –

w lipcu 1989 r. był już sekretarzem KC. Zasiadał przy Okrągłym Stole. Zajął się biznesem. Wprowadził do Polski austriacką sieć supermarketów Billa, powiązane z nim firmy zajmowały się badaniami społecznymi, marketingiem i promocją, budownictwem oraz sprzedażą „artykułów korpusowych”, czyli wszystkiego, co się stawia na stole”.

Zmieniamy temat, ale nie odchodzimy od lektury „Rzeczpospolitej”, która w numerach z 29 i 30 sierpnia porusza sprawę dotyczącą decyzji ks. prymasa Józefa Glempa odnośnie działalności Radia Maryja na terenie archidiecezji warszawskiej. Problem ma jednak, z uwagi na osobę Księdza Prymasa wymiar szerszy. Najpierw zacytujmy za Katolicką Agencją Informacyjną fragment dekretu Prymasa:

... żadna instytucja kościelna, nawet znana, zasłużona, ceniona czy nawet charyzmatyczna, nie może bez zgody biskupa na terenie jego diecezji organizować nabożeństw, konferencji lub innych form nauczania religijnego. Podobnie proboszcz na terenie parafii nie może bez zgody władzy diecezjalnej przyjmować zleceń innych instytucji kościelnych w zakresie nauczania religijnego i pozwalać na jakiegokolwiek zbiórki pieniężne. W przeciwnym wypadku popada w konflikt z prawem kanonicznym i nadwyręża jedność Kościoła.

W następstwie powyższego Prymas zamknie biura Radia Maryja działające przy parafiach archidiecezji warszawskiej, jeśli do 1 października szef rozgłośni o. Tadeusz Rydzik nie poprosi o zgodę na ich dalsze działanie.

W „Rzeczpospolitej” czytamy:

To nie jest walka z Radiem Maryja. Chcemy uregulować status prawny biur Radia Maryja, które powinny podlegać biskupowi miejsca - tak biskup Piotr Jarecki komentuje dekret kard. Glempa. Możemy współpracować razem, ale nie obok i nie ponad. Chodzi przede wszystkim o poinformowanie biskupa miejsca o tym, co dzieje się w duszpasterstwie na terenie jego diecezji. Dekret kard. Józefa Glempa to pierwszy dokument, w którym biskup diecezji nakazuje zamknięcie biur Radia Maryja działających bez zezwolenia. Do tej pory kilku biskupów ustnie albo w formie listu, nie mającego mocy prawnej, przypominało swoim proboszczom, że struktury te nie mogą działać bez wiedzy i pozwolenia ordynariusza, podobnie jak stowarzyszenie Rodzina Radia Maryja, którego statut nie został przedstawiony Konferencji Episkopatu Polski. Mówił o tym księżom m.in. metropolia katowicka abp Damian Zimoń i biskup tarnowski Wiktor Skworc.

Prezzydent Kwaśniewski bardzo starannie dba swój wizerunek. Wyraża się to w różnych gestach, zmierzających do przekonania rodaków o jego ponadpartyjnej postawie, ponad podziałami. Te próby przynoszą Kwaśniewskiemu popularność. Jednak warto sięgać do faktów. One bowiem mówią, ile w działaniach tego polityka jest poży, czy nawet fałszu, których przy odpowiednio stosowanej socjotechnice telewizyjnej społeczeństwo nie dostrzega.

„Gazeta Polska” (z 28 sierpnia) przejrzystie demaskuje interesy, jakie przeprowadza para prezydencka, które nie świadczą bynajmniej o tym, że mamy do czynienia z osobami przyzwoitymi i uczciwymi:

Pani prezydentowa ładnie się prezentuje i dobrze wywiązuje ze swoich publicznych obowiązków. Więcej: wyróżnia się tym korzystnie na tle biernych i bezbarwnych żon polskich polityków. Ma tylko jedną zaletę za dużo: głowę do interesów, która do głowy państwa mniej pasuje. Jolanta i Aleksander Kwaśniewscy chcą sprzedać firmie budowlanej swą działkę w Wilanowie. Transakcja dojdzie do skutku, jeśli firma będzie mogła postawić na tej i sąsiadującej z nią działkach apartamentowiec. Prezydentowa, wraz za współwłaścicielami sąsiedniej parceli, pomyślnie załatwiła w gminie formalności dotyczące warunków zabudowy. Dzięki temu wzrosła cena działki. Sprawa wywołała ostre protesty mieszkańców okolicznych posesji, na których dominuje niskie budownictwo jednorodzinne. Wreszcie trafiła do NSA, do sędzi, która nominacje odebrała w grudniu zeszłego roku. Jak wszystkim sędziom – nadał ją prezydent. Sędzia Janina Kosowska na posiedzeniu niejawnym odrzuciła wnioski o wstrzymanie wykonania decyzji władz gminy. „Funkcjonariusze publiczni, zwłaszcza wysokiego szczebla, nie powinni w okresie sprawowania władzy angażować się w żadną działalność inwestycyjną, zwłaszcza komercyjną – mówi Julia Pitera, szefowa Transparency International Polska.

Przypomnieć warto, że to nie pierwszy przypadek świadczący o dwuznacznej moralnie działalności Kwaśniewskich. Oni prezydentowa reklamowała na łamach „Elle” fryzurę, makijaż oraz znaną pracownię krawiecką, z której pochodził jej strój. Reklama „Elle” z fotografią prezydentowej znalazła się nawet na słupach ogłoszeniowych. Swego czasu ukazała się również reklama mebli z wizerunkiem Kwaśniewskiego jako prezydenta. Zaprzeczał, że ma jakikolwiek związek z reklamowaną firmą, ale kłamał. Wyszło na jaw, że reklamowany przez niego salon meblowy prowadzi... szwagier żony. Ot, Rzeczpospolita szwagrów. A frajerzy nie mogą wyżyć do pierwszego, nie mają za co wykupić leków, i co więcej, ich frajerstwo sięga zenitu, gdy nadchodzą wybory. Głosują na Kwaśniewskiego i jego „szwagrów” czyli SLD. Ci zaś śmiejąc się wszystkim w oczy wołają: śmierć frajerom!

PRASOZNAWCA



Polacy na Zachodzie

LOURDES:

OWOCE WIARY, NADZIEI, MIŁOŚCI

Tak od razu, tak na gorąco, usiadłem w hotelu, po powrocie z dworca kolejowego w Lourdes, by opisać pierwsze wrażenia z pobytu pierwszej, po II wojnie światowej, Pielgrzymki Narodowej Polaków do Lourdes. Pożegnanie było wzru-

Zabrali ostatnie tomiki wierszy, nabywane jeszcze w pociągu, zostawili swoje. Próbowali się odnaleźć w nowym świecie, który ich przyjął, rozpoznał, zauważył, ucieszył. I choć było wiele do zobaczenia, do zwiedzenia, obecni byli na modli-

pośpiewa, rano wyjedzie. Gratulujemy Konferencji Episkopatu Polski i Caritas Polska. Jak powiedziałem na zakończenie pielgrzymki, potrzeba było wielkiej odwagi i wielu zabiegów, by przedsięwzięcie doszło do skutku. Uczestnicy co mogli zostawili po sobie, od siebie: własnoręcznie malowane obrazy, drobne czy większe prace, które dziś ozdabiają domy Polskiej Misji Katolickiej. Życzę im, by zachowali ten uśmiech Matki Bożej, i ponieśli go światu, by ten stał się niebem. O Grocie Massabielskiej doświadczona cierpieniem i biedą Bernadetta mówiła: „To



szające; stary, polski pociąg, na którym widać było jeszcze międzynarodowe ślady naszej niedawnej przeszłości, „spalny wagon”, „couchette”, „carocca” zakwitł polskimi barwami. W godzinie odjazdu wyglądający z okien pielgrzymi polscy, zdrowi i chorzy, spuścili swoje białoczerwone chusty, by machając nimi powiedzieć swoje „adieu” – „do widzenia”. Było to wzruszające, tym bardziej, że ze wszystkich piersi wydobywała się, śpiewana głośno pieśń, „Czarna Madona”, znana już wiernym całego świata. Z peronu odpowiadali swoimi gestami czekający na kolejne pociągi pozostali pielgrzymi. Czułem się dumnym, kiedy w białoczerwonej chustce, przemierzałem peron, kierując się do wyjścia. Pozdrawiali mnie ci co pozostali.

Jakże ważne jest to, co zabieramy ze sobą, i o ile ważniejsze to, co pozostaje po nas, po naszym pobycie, pielgrzymce, po naszym wędrowaniu! Tym bardziej, że tuż po wyjściu z dworca dołączył do mnie 50-letni mężczyzna, by podzielić ze mną swoimi wrażeniami. „Ils sont partis” (pojechali) – powiedział z żalem. „Ca fait mal au cœur”! (serce boli). „A widział Pan jakim pociągiem oni przyjechali? My mamy tyle pociągów, TGV. Nie mogli im dać naszego?” Czy mogli? nie wiem. Jechali polskim, zardzewiałym pociągiem, zabierając ze sobą wspomnienie Lourdes, wspólne i osobiste modlitwy, radości i cierpienia, od których próbowali się uwolnić: lekarze, pielęgniarki, wolontariusze, chorzy. Dużo wózków, dużo chorych, dużo ludzi.

twie, na drodze krzyżowej, w kościele. W sanktuarium w Lourdes ciągle o nich mówiono: nieustannie podkreślano naszą obecność i choć nie dorzucono języka polskiego, do sześciu oficjalnie istniejących w sanktuarium, było nas dobrze słyhać i dobrze było o nas słyhać. Po 65 latach nieobecności przybyła Narodowa Pielgrzymka Polaków do Lourdes! Szczegóły pewno opiszą uczestnicy, organizatorzy, ja jedynie pragnę zaznaczyć, że było nas ok. 600 osób, w tym wspomniana zasadnicza grupa z Polski, autobus z Anglii i nasza grupka z Paryża. Tego nie dało się nie zauważyć, pominąć! I choć do Lourdes przybywa wiele grup z Polski, (Polska Misja Katolicka organizuje w tym roku 4 grupy w ramach 127 Pielgrzymki Polaków do Lourdes), ta była wyjątkowa. Zacytowałem mój wiersz, by poczuli się „w domu Mamy” i chyba tak było. Nosili w sobie nieustannie poczucie wdzięczności dla tych, którzy w tym wydarzeniu im pomogli, swoich biskupów, kapłanów, rodziny. Bez nich to ich przybycie do Lourdes byłoby niemożliwe. Dziękowali tym, którzy przejęli ster organizacji i rządów: księdzu biskupowi Stefanowi Regmuntowi, Caritas Polska, biegającej nieustannie Marcie Tytaniec, kapłanom, siostrom zakonnych, opiekunom. Rozproszeni po kilku miejscach od Bellevue - Domu Polskiej Misji Katolickiej, po Cite Saint Pierre, czy inne hotele, pomiędzy którymi biegali łącznicy, czuli się jedno. To nie była przypadkowa grupa, która wpada do Lourdes wieczorem, pomodli się w Grocie, nocą

było moje niebo.” Dziś Grota przyciąga siłą miłości Maryi, obecnością chorych, dobrocią wolontariuszy. Chyba warto, by rozpoczęte dzieło było podejmowane, by trwało. Zachryple głosy biskupa, kapłanów, zespołu wyzdrowieją, zmęczenie przemienie, pozostaną zdjęcia, pamiątki, woda i doświadczenie miłości Boga, który trwa. W Lourdes pozostała jeszcze nasza francuska grupa, która po odejściu tamtych dziwnie zmalala. Wyjechali pielgrzymi z Anglii. Przyjeżdżają inne grupy, Polacy z Północy, czy z Ojczyzny - jadący do Fatimy lub wracający do domu. Są różni. Oby tych co zapadają w pamięć i serce było jak najwięcej. Dobrze by też było, by ci, którzy mieszkają na Zachodzie od wielu lat, co są polskiego pochodzenia, odwiedzali to miejsce, bo przecież tyłu jeszcze, mimo, że mają blisko nie było na tym miejscu, „po którym świętej przeszła noga bosa”. Za chwilę pojedziemy do Bartres, gdzie opiekunka wykarmiła Bernadettę, kiedy jej mama oparzyła sobie piersi. Potem jeszcze do Groty, do miejsc pamięci i do domu, by przesłanie wzywające do pokuty przekazywać światu.

KS. TADEUSZ ŚMIECH
VICE-REKTOR PMK WE FRANCJI

polonijne remanenty

3 MAJA W HOUDAIN

Zgodnie z długoletnią tradycją, Komitet Towarzystw Miejskowych z Houdain bardzo uroczysto obchodził 3 Maja święto Konstytucji z 1791 r., która „w Imię Boga w Trójcy Jedynego” dawała Polsce sprawiedliwy ustrój.

Religijną część uroczystości, tradycyjnie połączoną z obchodem święta Matki Bożej Królowej Polski, stanowiła Msza św. odprawiona w kaplicy polskiej przy ulicy des Marronniers w Houdain. Mszę św. w intencji Ojczyzny celebrował ks. proboszcz Jan Guzikowski, a koncelebransami byli ks. Wacław Bytniewski i ks. Stanisław Sokół. Pieśni religijne wykonał chór parafialny z Haillicourt-Houdain pod dyr. Siostry Czesławy. Piękny był widok licznych sztandarów, które pochyliły się przy końcowym śpiewie „Boże coś Polskę...”.

Po wyjściu z kaplicy, uformował się pochód, by udać się do pomnika poległych żołnierzy. Po złożeniu wieńca w barwach narodowych, orkiestra „Echo” pod dyr. Jeana Ponchel odegrała hymny narodowe - polski i francuski oraz „Marsz, marsz Polonia”. Następnie uczestnicy udali się do Salle du Temps Libre.

Obecność zgromadzonych przywołała na myśl tę piękną tradycję obchodów Konstytucji, która podtrzymywana jest już od 211 lat. Prezes Leon Wawrzyniak przywitał gości w osobach: Daniela Dewgue - burmistrza z Houdain, Jocelyn Ponchel - zastępcy burmistrza, Bruno Maleszka - prezesa PŻK - z małżonką, Wiktora

Borgusa - prezesa Związku Mężów Katolickich - z małżonką, Jadwigi Kazubek - prezeski okręgowej Żywego Różańca, Edmunda Borowskiego - prezesa KTM Haillicourt - z małżonką, Rosa Stefanska - prezeski KTM Haillicourt 6, Marianne Lewandowicz - prezeski KTM Bruay Miasto, p. Słowik z KTM Divion, Józefa Racza - prezesa Byłych Wojskowych, Czesława Adamusa - prezesa „Anciens d'Algerie”, Richarda Glapiaka - z Radia Horizont 62 - z małżonką, ks. Jana Guzikowskiego, Sokola i Bytniewskiego.

Jean-Pierre Grzeszczyk, prezes Kongresu, z powodu choroby nie mógł być z nami. Marek Chojnacki, konsul RP z Lille, też nie mógł przybyć.

Pan Prezes w krótkim przemówieniu mówił o Konstytucji 3 Maja z 1791 r., że była to druga w historii świata ustawa zasadnicza po konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki, a przed konstytucją Francji. Jest to niezmiennie dla wszystkich Polaków nie tylko powodem do dumy. Jesteśmy spadkobiercami wartości, które nam zostawili nasi ojcowie: kultury polskiej, tradycji, języka, wiary i zamiłowania do Ojczyzny.

Chór „Kościuszkowski” pod dyr. Bernarda Gajnego dodał splendoru całemu świętu. Koło mandolinistów „Sonora” pod dyr. Bernarda Maćkowiaka wykonało najpiękniejsze melodie swego repertuaru, zbierając zasłużone brawa.

Przy lampce wina i polskim płacku długo jeszcze Polacy gawędzili o polskich sprawach. Należą im się też duże wyrazy uznania za świetną organizację, dając przy tym świadectwo, że Polonia z Houdain żyje i żyć będzie dalej.

R.W.

WSPOMNIENIE O Ś.P. JANIE BARYS (1904-2002)



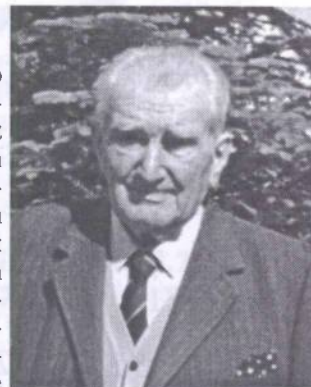
W dniu 22 czerwca odszedł z naszej wspólnoty do wieczności pan Jan Barys. Urodził się w 1904 r. w Polsce. W 1929 r. wraz z żoną i dwójką dzieci wyjechał do Francji w poszukiwaniu pracy. Otrzymał ją w Alzacji - w Wittenheim - w kopalni soli potasowej i tu pozostał do końca swojego życia. Jego serce zawsze było blisko Ojczyzny, co wyrażał nie tylko słowami i modlitwą, ale także swoją postawą życia. Był jednym ze współzałożycieli zespołu folklorystycznego „Orzeł Biały” oraz „Towarzystwa św. Barbary”, które zrzeszało Polaków pracujących w kopalniach soli potasowych. Przez wiele lat z oddaniem pełnił funkcję prezesa tegoż towarzystwa. Mimo słabnącego zdrowia starał się być zawsze obecny na uroczystościach polonijnych i

spotkaniach organizowanych przez rodaków. Do końca życia był zatroskany o stowarzyszenia emigracyjne i ich patriotyczną działalność. Mocno żył tym, co było związane z jego ojczystą ziemią. Był wiernym czytelnikiem „Głosu Katolickiego”. Mogłem podziwiać jego głęboką wiarę, która wyrażała się w umiłowaniu Eucharystii oraz czci jaką żywił do Matki Bożej.

W ostatnim okresie życia wzmogła się choroba i cierpienie. Częsta Komunia św., której tak pragnął, pomagała mu te trudne chwile znosić z męstwem i spokojem. Po przyjęciu Komunii św., po raz ostatni, w sobotni - maryjny dzień, poprosił o różaniec i odszedł na „drugi brzeg życia”. Swoją obecnością i modlitwą, w tym okresie choroby, była dla niego wsparciem i pomocą, synowa - Krystyna, która po

śmierci jego żony, a później syna, z którym mieszkał, pozostała razem z nim. Był człowiekiem pełnym humoru, otwartym i gościnnym, zawsze zatroskany o Kościół i kapłanów. Podczas uroczystości pogrzebowych zebrało go 6 kapłanów oraz licznie zgromadzona parafia francuska i polska. Nasza wspólnota zamknęła kolejną „kartę swoich dziejów”, pożegnała człowieka, który swoim życiem wpisał się w jej historię.

KS. RYSZARD GÓRSKI



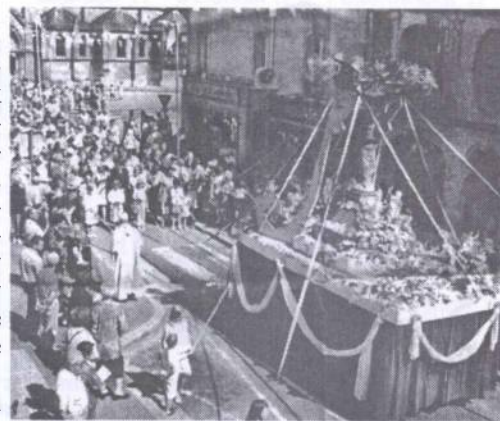
ROCZNICA KORONACJI MB DELIVRANDE

Francja należy do krajów, w których istnieje duży kult Maryjny. W każdej diecezji jest sanktuarium maryjne ściągające licznych pielgrzymów i wiernych. Takim znanym sanktuarium w Normandii jest Douvre la Delivrand, którego cudowna figura Matki Boskiej jest znana i czczona także poza granicami Francji. Jej kult rozpowszechnili francuscy misjonarze w koloniach i terytoriach pozametropolitarnych.

Figura Matki Boskiej przebywająca od 130 lat w Douvre de Delivrand, podobnie jak Matka Boska z Częstochowy, jest Czarną Madonną, dlatego też w Bazylice w Douvre znajduje się kaplica i obraz „czarnej” patronki Polski z Jasnej Góry. Każdego roku, w rocznicę koronacji, 22

sierpnia odbywają się tu duże uroczystości przyciągające setki pielgrzymów. Tak samo było i w tym roku. 1500 osób uczestniczyło w uroczystej Mszy św. u stóp bazyliki w parku braci misjonarzy. Mszę św. koncelebrowaną odprawili biskupi, Pierre Picon ordynariusz diecezji Bayeux i Lisieux oraz Robert Sarah z Gujany, który w homilii mówił o roli Matki Boskiej w życiu każdego katolika oraz siły jaką daje ona misjonarzom w ich trudnym dziele ewangelizacji nowych narodów.

Po południu odbyła się procesja ulicami miasta z cudowną figurą Matki Boskiej. Młodzież przedstawiła barwne widowisko w parku misjonarzy, ukazując ich pracę, która sprawiła, że do czarnej Madonny Delivrand modlą się katolicy na wyspie



Maurice, w Japonii, na Polinezji, Martynice, Gujanie, w Kanadzie, Senegal, Gwinei i Kongo.

FRANCISZEK ĆWIK

NADZWYCZAJNE WYDARZENIE!



Msza święta transmitowana
przez telewizję polską
TV Polonia z kościoła polskie-
go na Concorde (Paris I)
dla Rodaków w Ojczyźnie
i na świecie.

**22 WRZEŚNIA 2002
O GODZ. 13.00**

Mszy świętej
będzie przewodniczył i homilię wygłosi
ksiądz prałat Stanisław Jeż,
rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji.



Poprzednia taka Msza święta była transmitowana z okazji
150-lecia PMK przez telewizję francuską Antenne 2.



Niech kościół, w którym modlili się kiedyś
wielcy rodacy wypełni się współczesną
emigracją.

*Serdecznie zapraszamy do udziału w liturgii,
a naszych Rodaków w Ojczyźnie
i na świecie do oglądania transmisji
i duchowej łączności z naszą wspólnotą!*

TV POLONIA

16 - 22 WRZEŚNIA

PONIEDZIAŁEK 16.09.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Fitness Club - serial 8⁵⁵ Przygody myszki - dla dzieci 9⁰⁵ Bajki polskie 9³⁰ Przygody Skippy - serial 10⁰⁰ Zaścianek - film dok. 10¹⁰ Spotkanie z A. Hanuszkiewiczem 10³⁵ Ojczyzna-polszczyzna 10⁵⁰ Małe ojczyzny 11¹⁰ Studnia 11³⁵ Rewizja nadzwyczajna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Królewskie sny - serial 13²⁰ Cudowny urlop - film 13³⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 14⁰⁵ Mickiewicz - film dok. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Eurotel 15³⁰ Zaścianek - film dok. 15⁴⁰ Spotkanie z A. Hanuszkiewiczem 16¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 16²⁵ Rewizja nadzwyczajna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Przygody myszki (2) - dla dzieci 18⁰⁰ Przygody Skippy - serial 18²⁵ Sąsiedzi zza rzeki - reportaż 18⁵⁰ Fitness Club - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Królewskie sny - serial 21²⁰ Sportowe lato 2002 22¹⁰ Sprawa dla reportera 22⁴⁰ Krakowskie Portrety Muzyczne 23¹⁰ Kochaj mnie - serial 23³⁰ K.A.S.A. - koncert 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Pogranicze w ogniu - serial 1¹⁵ Pomysłowy Dobromir 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Fitness Club - serial 2⁴⁰ Królewskie sny - serial 3⁵⁰ Sportowe lato 2002 4³⁰ Kochaj mnie - serial 4⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 5¹⁰ Studnia 5³⁵ Rewizja nadzwyczajna

WTOREK 17.09.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Fitness Club - serial 8⁵⁵ Przygody myszki - dla dzieci 9⁰⁵ A ja jestem 9¹⁵ Zgadnij odpowiedź 9²⁰ Tęcza bajeczka - dla dzieci 9³⁰ Maszyna zmian - serial 10⁰⁰ Grekokatolickie cerkwie pogranicza polskiego 10¹⁰ Ziuniek - reportaż 10⁴⁰ IV Biesiada Kabaretowa 11³⁵ Złoty pilot - teleturniej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Plebania - serial 12⁴⁰ Sportowe lato 2002 13³⁰ Siostra Henryka - film 14³⁰ Lista przebojów 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Eurotel 15²⁵ Garnarz z Denkowa - reportaż 15⁴⁰ Skrzydła wiatru - reportaż 16¹⁰ Raj - magazyn katolicki 16³⁵ Nie tylko dla komandosów 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Przygody myszki (2) - dla dzieci 18⁰⁰ A ja jestem - dla dzieci 18¹⁰ Zgadnij odpowiedź 18²⁰ Maszyna zmian - serial 18⁵⁰ Fitness Club - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Wiedźmy - film dok. 21¹⁰ Plebania - serial 21³⁵ Lista przebojów 22¹⁰ 17 dni września - reportaż 22³⁵ Forum 23²⁵ 997-magazyn kryminalny 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Lista przebojów 0⁴⁵ Wizyta - reportaż 1¹⁵ Bolek i Lolek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Fitness Club - serial 2⁴⁰ Wiedźmy - film dok. 3³⁵ Plebania - serial 4⁰⁰ Bezpośrednie połączenie - film 4⁴⁵ 17 dni września - reportaż 5²⁰ 997-magazyn kryminalny

ŚRODA 18.09.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Nos - film 8⁵⁵ Przygody myszki - dla dzieci 9⁰⁵ Budzik 9³⁰ Trzy misie - dla dzieci 10⁰⁰ Przyrodnicy 10¹⁵ Rozmowy na nowy wiek 10⁴⁵ Raj - magazyn katolicki

11¹⁵ Forum 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Chłopcy - komediodramat 13⁴⁰ Archiwum Polskich Wydarzeń Kulturalnych 14⁰⁵ Wiedźmy - film dok. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Eurotel 15²⁵ Przyrodnicy 15⁴⁰ Rozmowy na nowy wiek 16¹⁰ Niegdyś wrogowie - reportaż 16²⁵ Skarbiec - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Przygody myszki (2) - dla dzieci 17⁵⁵ Budzik 18²⁰ Trzy misie - dla dzieci 18⁵⁰ Nos - film 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Wieści polonijne 20³⁰ Pokuszenie - dramat 22¹⁵ „Republika” - koncert 23²⁵ Ze sztuką na ty 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ U. Dudziak - koncert 1¹⁵ Niezwykłe przygody 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2⁰⁵ Nos - film 2³⁰ Wieży krwi - dramat 4¹⁵ Koncert życzeń 4⁴⁰ Wieści polonijne 4⁵⁵ „Republika” - koncert

CZWARTEK 19.09.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Przygody myszki - dla dzieci 9⁰⁰ Zjedz to sam 9¹⁵ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 9²⁰ Indaba - serial 9⁴⁰ Opowieści z lasu - dla dzieci 10⁰⁰ 360 stopni dookoła ciała 10²⁰ Kwadrans z medycyną 10³⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej 10⁵⁰ Szansa na sukces 11⁴⁵ Ślady pamięci - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Teatr Telewizji: Portugalia 13³⁵ 50 lat TVP 14¹⁰ Wieści polonijne 14²⁵ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Eurotel - magazyn 15³⁵ 360 stopni dookoła ciała 14⁴⁵ Kwadrans z medycyną 16⁰⁰ Antologia Literatury Emigracyjnej 16¹⁵ Babiniec - magazyn 16⁴⁵ Ślady pamięci - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Przygody myszki (2) - dla dzieci 18⁰⁰ Zjedz to sam - dla dzieci 18¹⁵ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 18²⁰ Indaba - serial 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Teatr Telewizji: Portugalia 21³⁵ 50 lat TVP 22¹⁰ Paco de Lucia w Poznaniu 22⁴⁰ Bezpośrednie połączenie - film 23³⁵ Tango - film 23⁴⁵ Niegdyś wrogowie - reportaż 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 1⁰⁵ Opowieści z lasu 1⁵⁸ Przygody Koziołka Matołka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Teatr Telewizji: Portugalia 3³⁵ 50 lat TVP 4³⁰ Ślady pamięci - reportaż 4⁴⁵ Zaproszenie 5¹⁰ Życie jak pomnik - reportaż 5³⁵ Małe ojczyzny

PIĄTEK 20.09.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁵ Przygody myszki - dla dzieci 9⁰⁵ Opowieści z lasu 9²⁰ Dzieło arcydzieło 9³⁰ Hrabia Kaczula 9⁵⁰ Kolorowe nutki - dla dzieci 10⁰⁰ Wielcy reformatorzy teatru 10²⁵ W rajskim ogrodzie 10⁴⁵ Sensacje XX wieku 11¹⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 13⁰⁰ Hity satelity 13²⁰ Wieczór z Jagielskim 14⁰⁰ Bezpośrednie połączenie - film 14⁴⁵ Orkiestra Św. Mikołaja 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Eurotel 15²⁰ Wielcy reformatorzy teatru 15⁴⁵ W rajskim ogrodzie 16⁰⁵ Nie tylko powołanie - reportaż 16¹⁵ Nie tylko o... 16³⁰ Sensacje XX wieku 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Bajki pana Bałagana 18⁰⁰ Opo-

wieści z lasu - dla dzieci 18¹⁵ Dzieło arcydzieło - dla dzieci 18²⁵ Hrabia Kaczula - dla dzieci 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Łańcut 2002 22⁰⁵ Polowanie na muchy - komedia 23⁵⁰ Nie tylko powołanie - reportaż 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Szansa na sukces 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Marzenia do spełnienia - serial 3²⁰ Łańcut 2002 4¹⁰ Prawdziwe psy - serial 4³⁰ Hity satelity 4⁵⁰ Sensacje XX wieku 5¹⁵ Nie tylko o... 5³⁰ Podróże kulinarne

SOBOTA 21.09.2002

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 6⁵⁰ Nie tylko powołanie - reportaż 7⁰⁵ I Gala Piosenki Wczasowej 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Grupa specjalna Eko - serial 8⁴⁰ Ziarno - dla dzieci 9⁰⁵ Hity satelity 10¹⁰ IV Forum Oświaty Polonijnej 10⁴⁰ Zaproszenie 11⁰⁰ Fitness Club (3) - serial 12³⁰ Koncert życzeń 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Polskie drogi - serial 14⁴⁵ Justyna Steczkowska - koncert 15⁰⁵ Bajka o carze - baśń filmowa 16³⁰ Tam gdzie jesteśmy 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Na dobre i na złe - serial 18³⁰ Wybory Miss Wakacji 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁰ Polskie drogi - serial 21³⁰ Mój ślad w Telewizji 21³⁵ Wieczór z Jagielskim 22¹⁵ Nie tylko o... 22³⁰ IV Biesiada Kabaretowa 23²⁰ Co Pani na to? 23⁵⁰ Wybory Miss Wakacji 0²⁰ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Dinusie 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁵ Pogoda 2⁰⁰ Polskie drogi - serial 3³⁰ Mój ślad 3³⁵ Wieczór z Jagielskim 4¹⁵ Justyna Steczkowska - koncert 5⁰⁵ Bliżej Polski... 5³⁵ Co Pani na to?

NIEDZIELA 22.09.2002

6⁰⁰ Słowo na niedzielę 6⁰⁵ M jak miłość - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Mickiewicz - film dok. 8²⁰ Uczmy się polskiego 8⁵⁵ Niedzielne muzykowanie 9²⁵ Baśnie z tysiąca i jednej nocy - serial 9⁵⁰ Konin 2002 10⁴⁵ Każdy Polak artystą - film 11⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 11⁵⁰ Zabawki ludowe 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Koncerty brandenburskie J. S. Bacha 12³⁰ Pył drogi - reportaż 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej z kościoła polskiego pw. Wniebowzięcia NMP w Paryżu 14¹⁵ Sławka większa niż życie - serial 15¹⁰ Graj z Kuroniem 15⁴⁰ Święta wojna - serial 16⁰⁵ Mickiewicz - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17³⁵ M jak miłość - serial 18²⁰ Nie tylko o... 18³⁵ Polacy nad Nową 18⁵⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁰ Piękna nieznajoma - film fab. 21²⁵ Mój ślad w Telewizji 21³⁵ Szansa na sukces 22²⁵ Ekstradycja 2 - serial 23³⁰ I Gala Piosenki Wczasowej 0²⁵ M jak miłość - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁵ Pogoda 2⁰⁰ Piękna nieznajoma - film fab. 3²⁵ Polacy nad Nową 3⁴⁰ Ekstradycja 2 - serial 4³⁵ Graj z Kuroniem 5⁰⁵ Sławka większa niż życie - serial



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.

INSTITUT FRANCE-EUROPE CONNEXION KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- ☐ kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
 - ☐ intensywny kurs w sobotę
 - ☐ kursy „jeune fille au pair”
- ☐ przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
 - ☐ kursy konwersacyjne i kursy pisanja
- ☐ kursy w ramach doksztalcenia zawodowego (formation continue)

WYSOKA JAKOŚĆ/ CENA: od 78 euro za miesiąc.

5, rue Sthrau - 75013 Paris
SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK.
TEL./FAX 01 44 24 05 66
Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr



REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

FRANCJA - POLSKA

wyjazdy z: Paryża-Reims-Metz-Lille-Lens

BIALYSTOK
CHOJNICE
CZŁUCHÓW
ELBLĄG
GDĄSK
GDYNIA
GLIWICE
GŁOGÓW
GORZÓW WIELK.
GRUDZIĄDZ
JAROSŁAW
KALISZ
KATOWICE
KIELCE
KONIN
KOSZALIN

KRAKÓW
KROTOSZYN
LEGNICA
ŁÓDŹ
LUBIN
LUBLIN
MALBORK
OPOLE
PIŁA
POTRZÓW TRYB.
POZNAŃ
PRZEMYŚL
PRZEWORSK
PUŁAWY
PYRZYCE
RADOM

RAWICZ
RZESZÓW
SIERADZ
SŁUPSK
STARGARD SZCZEC.
STARGARD GDĄSK.
ŚWIECIE
SZCZECIN
TARNÓW
TCZEW
VARSOVIE
WAŁCZ
WROCŁAW
ZAMBROW
ZAMOŚĆ
ZIELONA GÓRA

FRANCJA - UKRAINA

wyjazdy z: Paryża-Reims-Metz-Lille

KIEV LVIV RIVNE JYTYMYR

FRANCJA-ŁOTWA

wyjazdy z: Paryża-Lille
RIGA

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS

PARIS 75010 Tél. 01 42 80 95 60 93, rue de Maubeuge (M ^e Gare du Nord) Fax: 01 42 80 95 59	LILLE 59800 Tél. 03 28 36 53 53 7, pl/rue Saint-Hubert Fax: 03 28 36 53 54	BILLY-MONTIGNY 62420 Tél. 03 21 20 22 75 147, Av. de la République Fax: 03 21 49 68 40
--	--	--

www.voyages-baudart.fr

SZKÓŁKA POLONIJNA

przy wspólnocie polskiej w diecezji Evry-Corbeil
zaprasza dzieci w wieku od 6 do 12 lat do nauki
w roku szkolnym 2002/2003 w klasach od I do V.

Program nauki przewiduje:

- naukę języka polskiego,
- naukę geografii i historii Polski (klasy IV i V),
- naukę religii.

W ramach szkoły istnieje teatrzyk szkolny.
Zajęcia odbywają się w soboty od 14.30 do 18.00 na plebanii w
Mennecy (centrum miasta przy kościele). Pierwsze zajęcia i za-
pisy: **14 września**. Dojazd do A6 lub RER - „D”.

Dodatkowe informacje: ks. Piotr - tel. 01 64 93 81 07
lub pani Bachman - tel. 01 69 90 57 15.

*** Spawacz - wszystkie uprawnienie, wieloletnia praktyka w
kraju i za granicą - poszukuje pracy. Tel. 06 20 55 13 73 - Paryż
lub 00 48 82 563 15 96 - Polska.

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE
TOUR

TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALEKSA WE WIOREK I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAISI: M. WILLIAM MARVEN 10h-18h30, SAM. 10h-13h30

EUROKAR

Rok założenia 1990

Warszawa tel.: 00 48 (22) 756 16 64; Rzeszów tel. 00 48 (17) 854 98 78;
Gdańsk tel. 00 48 (601) 40 80 43; 00 48 (601) 40 90 43;
Paris tél. (33. 1). 47 39 58 09; (33) 06 88 43 40 97.

EXPRESOWA LINIA AUTOKAROWA

PARIS - VALENCIENNES - STAŁOWA WOLA

Stałowa Wola	Sandomierz	Tarnobrzeg	Kielce
Częstochowa	Jędrzejów	Opole	Wrocław
Rzeszów	Dębica	Katowice	Kolbuszowa
Jarosław	Tarnów	Gliwice	Mielec
Przemysł	Kraków	Strzelce	Legnica



ÉCOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris VIII;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWY ROK SZKOLNY OD 16 WRZEŚNIA 2002.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.



PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **MERC-BUS** - PROPONUJE PRZEJAZDY DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.
TEL. 01 43 34 56 07.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* Indywidualne lekcje j. francuskiego. Tel. 01 55 52 05 42.

* Poszukuję opiekunki do niemowlęcia Tel. 01 55 52 05 42
lub 06 15 17 25 87.

„Nie obiecuję wam szczęścia w tym, lecz w innym świecie”

(Maryja do Bernadety)

EUROPEJSKA PIELGRZYMKA POLAKÓW DO LOURDES

(24 -29 września 2002)

Informacje i zapisy: w parafiach polskich, w Polskiej Misji Ka-
toliczkiej (263 bis, rue St-Honoré - 75001 Paris, tel. 01 55 35 32 32,
fax 01 55 35 32 29).

Cena (TGV z Paryża, noclegi z utrzymaniem): **252 euros**. Wpła-
ty można dokonać gotówką lub czekiem (na Aumonerie Polo-
naise Rectorat - CCP 23 343 69 N Paris, z dopiskiem: „Piel-
grzymka do Lourdes”).

XX LAT POLKI SERVICE



OD 10 WRZEŚNIA MOŻESZ WYGRAĆ DARMOWY BILET
NABYWAJĄC GO W NASZYM BIURZE
(2 DARMOWE BILETY NA 100)

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE

Białystok,	Gliwice,	Mielec,	Wola,
Bolesławiec,	Grudziądz,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Katowice,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gniezno,	Legnica,	Stalowa	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

* Sprzedam piękne 3 pokojowe mieszkanie po kapitalnym
remontie w Paczkowie - woj. opolskie. Tel. 06 21 07 18 99.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 04.09.2002

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -
CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900
COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE

I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY****

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW
wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek
ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):
4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%

II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS

i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Dupleix)
tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



*Czy to ostatnia już fura
prawdziwego, zdrowego zboża...
w drodze
do Unii Europejskiej*

fin. P. Fedorowicz

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)			
Lokalny	0811...*	Lokalny	0811...
POLSKA	212 270	ANGLIA	400 500
Tarnobrzeg	222 277	AUSTRALIA	333 416
Rzeszów	90 113	AUSTRIA	303 384
GSM		BELGIA	
NIEMCY	454 588	DANIA	
USA		HISZPANIA	
FRANCJA	434 555	WŁOCHY	
KANADA	400 500	NORWEGIA	

*Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart



**NOWE KARTY ZA 5€ i 10€
WIĘKSZA ILOŚĆ MINUT OD STYCZNIA 2002**

**PEŁNA SATYSFAKCJA
LUB
ZWROT KARTY**

IRADIUM®
Une Technologie d'avance